Dzisiejszy numer zawiera 28 stron, a mianowicie: 16 stron „Ilustr. Republiki", 8 stron „Nowej Panoramy" oraz 4 strony „Dodatku literacko-naukowego".

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA REPUBLIKA

Rok II | ŁÓDŹ, NIEDZIELA, 14 listopada 1926 roku. | NUMER POJEDYNCZY 30 GROSZY | 315

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49. GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU | WYDANIE PORANNE. | TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36-43, 36-44. TELEFON ADMINISTRACJI: 22-14

OTWARCIE SESJI SEJMOWEJ.

Większość posłów i senatorów nie przybyła na Zamek.

Prezydent Rzeczypospolitej wszedł na salę w towarzystwie marszałka Piłsudskiego i odczytał orędzie.

Sprawozdawca parlametarny „Republiki" (B) telefonuje:

Uroczystość otwarcia sesji na Zamku odbyła się z wielką wystawnością wojskową. Przybywających na Zamek posłów i senatorów witały warty prezentowaniem broni. Już w sali mirowskiej ustawiona była kompanja honorowa piechoty. Przy wszystkich drzwiach, wiodących do dalszych apartamentów, ustawione były honorowe warty kawaleryjskie i piechoty.

Posłowie i senatorowie zgromadzili się najpierw w t. zw. sali Canallecta, skąd następnie przez szereg przepięknych stylowych komnat zamkowych, w których na wielkich kominach płonęły szczapy drzewa, prześli do sali rycerskiej.

W drzwiach każdej sali warty żołnierskie piechoty i kawaleryjskie, prezentowali broń przed marszałkiem Ratajem i wicemarszałkiem senatu Woźnickim, marszałek Trąmpczyński bowiem nie uznał za odpowiednie przyjść na otwarcie sesji do Zamku.

O godzinie 2-ej m. 12, otworzyły się drzwi prowadzące do sali essemblowej, przez które wszedł wiceminister Car, pełniący jeszcze obowiązki szefa kancelarji prezydenta Rzeczypospolitej i w imieniu prezydenta Rzeczypospolitej zaprosił na salę marszałków, posłów i senatorów.

W sali assemble'owej posłowie i senatorowie ustawili się w pozycji stojącej w półkole.

W chwilę potem wszedł rząd bez premjera marszałka Piłsudskiego, a następnie p. prezydent Rzeczypospolitej we fraku, w towarzystwie premjera Piłsudskiego z błękitną wstęgą orderu „Orła Białego" na piersiach. Wśród ciszy odczytał orędzie o otwarciu sesji sejmowej i odczytywaanie zakończył następującemi słowami:

„Oczekując od pp. posłów i senatorów spełnienia ciążących na nich obowiązków, ogłaszam sesję zwyczajną sejmu i senatu za otwartą".

Poczem skłonił się i opuścił salę. Posłowie powoli zaczęli się rozchodzić. — Premjer Piłsudski przez dłuższą chwilę prowadził ożywioną rozmowę z marszałkiem Ratajem.

Na 444 posłów obecnych było na Zamku 142.

Na 111 senatorów — 42. Nie zjawiły się zupełnie następujące stronnictwa: P. P. S., N. P. R., Koło żydowskie, mniejszości słowiańskie, N. P. Ch., komuniści i socjaliści niemieccy. Z „Koła żydowskiego" mimo uchwały, przybyli: posłowie: dr. Hausner, dr. Weinrieber, Feldman oraz senator Deutscher.

Ekspose min. skarbu p. Czechowicza.

Podatki nie będą podwyższone. — Rząd nie pójdzie na drogę inflacji. — Usprawnienie administracji skarbowej.

Dekret prasowy zostanie uchylony. Wszystkie kluby zgłosiły wniosek o unieważnienie rozporządzenia Prezydenta.

Z loży prasowej.

Sprawozdawca parlamentarny „Republiki" telefonuje:

Normalne posiedzenie sejmu rozpoczęło się o godzinie 5-ej po południu przy bardzo licznym udziale posłów.

Długa przerwa w pracach izby poselskiej pozwoliła widocznie zatęsknić nawet do pracy ustawodawczej.

Odpoczywały nawet gardła, bowiem w chwili ukazania się ministra skarbu Czechowicza na trybunie z ław komunistycznych i niezależnej partji chłopskiej przywitano go prawdziwym huraganem okrzyków w rodzaju:

„Precz z rządem kapitalistyczno - obszarniczym, precz z rządem dyktatury faszystowskiej itd.".

Jeszcze przed mowa ministra Czechowicza prezes P. P. S., dr. Marek i wicepres Z. L. N., poseł Zwierzyński zgłosili wniosek nagły, pod którym podpisane są wszystkie kluby sejmowe od skrajnej prawicy aż do P. P. S. łącznie z mniejszościami narodowemi, brak tylko podpisów komunistów.

Wniosek ten ujęty w krótką formę ustawy w art. pierwszym postanawia, że sejm uchyla rozporzadzenie prezydenta Rzeczypospolitej w sprawach prasowych z dnia 4 listopada r. b.

Art. 2 poleca wykonanie ustawy wszystkim ministrom.

Art 3 określa, że wchodzi ona w życie z dniem 1 grudnia r. b.

Marszałek Rataj oświadczył, że odsyła wniosek do komisji prawniczej sejmu, która już we wtorek złoży o nim sprawozdanie pełnej izbie.

Zważywszy podpisy wnioskodawców można wyrazić pewność, że wniosek przejdzie jednogłośnie.

***

Minister skarbu p. Czechowicz mówił półtorej godziny, talentu oratorskiego, niestety, nie posiada.

Pierwszy jego występ na trybunie sejmowej wzbudził oczywiście zainteresowanie. Jednak mowa wygłoszona głosem dziwnie cichym i niewyraźną dykcją sprawiło, że już po 10 minutach mowy sala sejmowa świeciła pustkami, a bufet był pełny.

Minister Czechowicz w ogólnych zarysach powiedział właściwie wszystko to co oświadczył na znanej czytelnikom wielkiej naradzie gospodarczej przed dwoma tygodniami, podkreślił zupełny wstręt rządu do inflacji zobowiązał się do niepodwyższenia stawek podatkowych, do usprawnienia administracji skarbowej, natomiast mówił wiele o złych stronach drożyzny, nie wspominając niestety, ani słowem jak rząd walczyć z nią ma zamiar.

Stwierdził poprawę gospodarczą w państwie i wiele mówił o bolączkach rolnictwa, natomiast o przemyśle miał tylko tyle do powiedzenia, że liczba bezrobotnych z 359 tysięcy w styczniu spadła na 197.

***

W chwili kiedy minister Czechowicz kończył swą mowę do gmachu sejmu przybył premjer marszałek Piłsudski.

Przewodnictwo na sali obrad objął wicemarszałek Dębski, a marszałek Rataj wyszedł do sąsiadującego z salą posiedzeń gabinetu, gdzie odbył półgodzinną rozmowę z premjerem na temat najbliższych prac sejmowych.

Na salę posiedzeń marszałek Piłsudski nie wszedł.

Obradom przysłuchiwali się tylko ministrowie Bartel, gen. Składkowski i Romocki. W. B.

Przemówienie min. Czechowicza.

Warszawa, 13 listopada.

Polska Agencja Telegraficzna.

Minister skarbu Czechowicz wygłosił następujące expose:

Przedłożony wysokiej izbie budżet na rok 1927-28 stawia po stronie wydatków globalną cyfrę 1.898.679.975 złotych. Przychody są zaprojektowane w kwocie 1.899.252.571 zł.

Część opinji publicznej ustosunkowała się jednak krytycznie do wysokości preliminarza budżetowego, że Polskę nie stać na budżet przekraczający 1 i pół miljarda. Cyfra powyższa to jest 1 i pół miljarda, była zakreślona przez pewne grupy społeczne, jako prekluzyjna granica budżetu państwa polskiego na jesieni 1925 roku, niezwłocznie po ustąpieniu premjera Władysława Grabskiego.

W ciągu roku, który nas oddziela od tej chwili, zaszły atoli nader poważne zmiany, jak zniżka kursu złotego i wzrost cen, które to zmiany wpływają w sposób decydujący na rozmiar wydatków państwowych.

Rady Hiltona Jounga.

Przyjął się zwyczaj powoływania się bezkrytycznego na opinję Hiltona Yonga, który w swojem sprawozdaniu określił wysokość budżetu na maksimum 900 miljonów złotych franków.

Należy zauważyć, że Yong doradził przerzucenie na samorządy całego szeregu wydatków, jak policja, szkolnictwo, drogi etc., które należy szacować na kwotę 86 miljonów złotych. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że Yong opierał swoje wnioski na tym stanie, jaki zastał w Polsce w r. 1923, kiedy przeciętna wysokość kosztów utrzymania stanowiła 68, to musimy dojść do wniosku, że powoływanie się na Younga jest conajmniej niewłaściwe.

Przy porównaniu budżetów poszczególnych ministerstw, konstatutujemy wzrost wydatków na wojsko, tak w porównaniu ze zrewidowanym preliminarzem rządowym na rok 1926, jak i z przewidywanemi wydatkami w roku 1926. Wzrost ten przewyższy przewidywane wydatki 1926 roku o 39 miljonów, co się objawia wzrostem cen i polepszeniem bytu oficerów.

Dalej widzimy znaczny wzrost wydatków na roboty publiczne, stanowiący w porównaniu z preliminarzem rządowym na rok 1926 — 28 miljonów. Natomiast zmniejszono znacznie preliminarz min. pracy i opieki społecznej w związku ze zmniejszeniem się bezrobocia oraz na tej podstawie, że wyasygnowanie znaczniejszych środków na roboty publiczne przyczyni się w znacznej mierze do złagodzenia bezrobocia.

Wzrosła pozycja długów państwowych o 24 miljony. Przy układaniu budżetu rząd wychodził z założenia, że deficyty budżetowe są niedopuszczalne i że budżet winien być za wszelką cenę zrównoważony.

Dalszy ciąg na str. 2-ej.

Ekspose min. skarbu p. Czechowicza.

DOKOŃCZENIE.

Zastanówmy się więc nad tem, czy dochody preliminowane są realne i możliwe do siągnięcia. Gros naszych wpływów stanowią daniny publiczne i dochody z monopolów państwowych. Z tego źródła wpłynęło w roku 1924 1.182 miljony, w roku 1925 — 1.329 miljonów i w roku 1926 — oczekiwane wpływy wyniosą około 1.493 miljony, w roku 1927-28 preliminowano z tego tytułu 1.597 miljonów.

W tem miejscu zaznaczyć muszę, że 10 procentowy nadzwyczajny dodatek, który rząd zamierza prolongować na rok następny, w roku bieżącym częściowo był pobierany od lipca, a częściowo od drugiej połowy września. Dodatek ten przyniesie w roku przyszłym w przybliżeniu o 40 miljonów więcej. Po uwzględnieniu tej okoliczności, widzimy, że dochody z danin i monopoli państwowych zostały preliminowane o 64 miljony wyżej od spodziewanych wpływów w roku bieżącym.

W świetle przytoczonych cyfr, świadczących o znacznym z roku na rok wzroście wpływów, preliminowana kwota dochodów nie wydaje się zbyt optymistyczna.

Zwiększona została pozycja podatku majątkowego, a mianowicie preliminowało się 95 miljonów, t.j. o 35 miljonów więcej niż na rok bieżący.

Zaległości z podatku majątkowego na 1. I. 1927 r. będą wynosiły 700 miljonów i jest rzeczą słuszną, by tempo ściągania tego podatku zostało przyśpieszone.

Wysokiej izbie znane jest stanowisko ministerstwa skarbu, które uważa ściągnięcie całkowitego ustawowego kontyngentu tego podatku ze względu, na wadliwą jego strukturę za zbyt uciążliwe dla życia gospodarczego.

Opinja prof. Kemmerera.

W tem miejscu pozwolę sobie powołać się na opinję misji Kemmerera: Niewątpliwie każdy rząd zmuszony jest do wynajdywania źródeł dochodowych. Chociaż zasadniczo wydatki państwowe uzależnione są od dochodów państwowych, t.j. od pewnej części dochodów społecznych, która może być pobrana w postaci podatków bez naruszenia fundamentów życia ekonomicznego, to jednak na krótką metę w odróżnieniu od tej zasady o wysokości preliminowanych dochodów decyduje głównie wysokość wydatków budżetowych.

Cudzoziemiec niewiele może udzielić rad co do zmniejszenia lub zrewidowania większości pozycji, wydatkowanej w budżecie polskim. Ogólnikowe rady stosowania oszczędności i ograniczania wydatków niewiele pomogą ministrowi przy opracowywaniu szczegółowego budżetu. Można naodwrót, przewidywać zwiększenie w przyszłości wydatków państwowych w Polsce. Uposażenie urzędników państwowych jest niskie. Podwyżka dałaby się tylko w części zrównoważyć drogą redukcji personalnej, która może być przeprowadzona pod warunkiem polepszenia organizacji pracy i zwiększenia jej wydajności, co w znacznym stopniu może być osiągnięte przez stosowanie wyższych płac.

Celem zapewnienia równowagi budżetowej misja Kemmerera proponuje podwyższenie stawek podatków pośrednich i przywrócenia podatku węglowego w wysokości 1 złotego od tonny.

Gospodarka monopoli państwowych.

Dalej zatrzymać się muszę nad polepszeniem organizacji monopoli państwowych. Dotychczasowe rewizje wykazały znaczne niedomagania w działalności monopolu spirytusowego.

Misja amerykańska zwróciła uwagę na konieczność daleko idących zmian w dotychczasowej gospodarce monopolu tytuniowego. W obecnej chwili opracowane już zostały statuty tych monopoli mające na celu normowanie stosunków do ministerstwa skarbu i ściśle rozgraniczenie kompetencji. Będą utworzone w najbliższych dniach przy departamencie akcyz i monopoli państwowych specjalne komisje rewizyjne, składające się z ludzi fachowych, które będą miały za zadanie systematyczną kontrolę nad monopolami.

Utrzymanie równowagi budżetowej rząd uważa za swoje najważniejsze zadanie. Zapewnienie równowagi budżetowej na dalszą metę pozostaje w ścisłym związku z kursem złotego, kurs zaś złotego uzależniony jest przedewszystkiem od bilansu płatniczego. Przy szczupłych rezerwach naszej instytucji emisyjnej powinniśmy utrzymać za wszelką cenę aktywność naszego bilansu handlowego. Nie jest jednak wyłączonem niebezpieczeństwo, że kurs pieniądza może ulegać wahaniom przy równowadze budżetowej i przy czynnym bilansie handlowym.

Dewizy z eksportu winny dostarczać środków dla pokrycia zapotrzebowań, gospodarczo uzasadnionych. Sprawność aparatu kontrolującego przy ministerstwie skarbu pozostawia nadal wiele do życzenia, lecz poczynione już zostały kroki celem stworzenia sprężystej organizacji.

Na jakim poziomie ustabilizować kurs złotego.

O zniżce złotego nie może być mowy, przeciwnie, można się zastanowić nad tem, czy nie należałoby ustabilizować kurs złotego na poziomie wyższym niż obecnie.

W związku z lansowanemi przez pewien odłam prasy informacjami o grożącej rzekomo inflacji, zmuszony jestem oświadczyć, że rząd nietylko nie zamierza uciekać się do inflacji, lecz odwrotnie, uchwalił stopniowe wycofywanie biletów zdawkowych, na co przeznacza się 12.600 tysięcy złotych rocznie, przyczem przedłożony wysokiej izbie preliminarz budżetowy zawiera już odnośną pozycję rozchodową.

Aktualnem jest pytanie, kiedy nastąpi ustawowa stabilizacja złotego na określonym poziomie, połączona z wymianą na złoto lub obce waluty. Misja Kemmerera doradza szybkie rozstrzygnięcie tej kwestji pod warunkiem doprowadzenia pokrycia Banku Polskiego przynajmniej do 60 procent. Jestem zdania, że ustawową stabilizację złotego winien poprzedzić dłuższy okres równowagi budżetowej i faktyczna stabilizacja warunków gospodarczych i finansowych lub też uzyskanie znaczniejszych rezerw walutowych.

Po wielu niefortunnych eksperymentach weszliśmy w nową fazę stosunków kiedy szerszy ogół zrozumiał konieczność budowy systemu finansowego na ogólnie przyjętych zasadach.

Głównem zadaniem władz państwowych jest osiągnięcie ogólnego dobrobytu. Niepowinniśmy spuszczać z oka, że w kraju o stosunkach nienormalnych sukcesy finansowe nie mogą być trwałe

Niebezpieczeństwo drożyzny.

W tem miejscu zwrócić muszę uwagę na niebezpieczeństwo wzrastającej drożyzny i nienormalność poglądu, propagowanego przez niektóre czynniki, że władze państwowe nie powinny przeszkadzać nikomu w robieniu interesów, chociażby to kolidowało z interesami szerszego ogółu.

Kryzys finansowy na jesieni r. 1925 spowodowała wzrastająca z dnia na dzień drożyzna. Stały wzrost cen doprowadził do tego, że Polska stała się najdroższem państwem na kontynencie europejskim. Wzrost cen spowodował rozdęcie budżetu, ogromne deficyty budżetowe i bierność bilansu płatniczego. W dalszej konsekwencji tych objawów załamanie się kursu złotego. Nie możemy dopuścić do powtórzenia się tego niebezpieczeństwa.

Zaufanie zagranicy.

Powołanie rady finansowej o należytym autorytecie przyczyni się w dużej mierze do wzrostu zaufania do poczynań finansowych rządu, tak w kraju, jak zagranicą w szczególności, gdyż finansjera zagraniczna przywiązuje z natury rzeczy decydujące znaczenie do stałości stosunków.

Do tej ostatniej kwestji, t. j. do pozyskania zaufania zagranicy, przywiązywać należy specjalne znaczenie.

Nie powinniśmy zaciągać pożyczek za wszelką cenę i na wszelkich podyktowanych nam warunkach.

Pożyczki zbyt drogie, zaciągnięte na warunkach krępujących, a tembardziej uwłaczających godności państwa, są raczej szkodliwe, niż użyteczne, niedopuszczalne są również pożyczki na cele budżetowe.

Kończąc niniejsze przemówienie, podnieść muszę, że czeka nas wytężona i żmudna praca, że ta praca winna być wykonywana planowo i konsekwetnie i że jedynie zgodny wysiłek rządu i społeczeństwa, wysiłek natchniony troską o dobrą ogólne, może nas doprowadzić do upragnionego celu, a celem tym upragnionym jest — by Polska zajęła poczesne miejsce w gronie państw europejskich.

Przyjazd wicepremj. Bartla odroczony.

Termin przybycia ustalony zostanie w najbliższych dniach.

Sprawozdawca parlamentarny „Republiki" (B) telefonuje:

Wczoraj podczas posiedzenia sejmu korespondent Wasz miał możność zetknięcia się z wicepremjerem Bartlem i jego sekretarzem osobistym por. Zacwilichowskim. P. wicepremjer prosił korespondenta Waszego o zawiadomienie Łodzi, iż przyjazd swój ku największemu ubolewaniu zmuszony jest tymczasem odwołać.

W poniedziałek, dnia 15 do Łodzi przybyć nie może z powodu zwołania na ten dzień w prezydjum rady ministrów wielkiej konferencji rolniczej.

Por. Zacwilichowski zapytany o ewentualny termin wizyty prof. Bartla oświadczył, iż może ona nastąpić nawet w toku bieżącego tygodnia, a to zależy od rozwoju i planu sesji sejmowej.

W każdym razie wyjazd do Łodzi zaniechany nie został, a jest tylko chwilowo odłożony.

Min. Moraczewski pozostaje w rządzie.

Złożył do dyspozycji partji mandat poselski i wszystkie piastowane z ramienia stronnictwa godności.

Sprawozdawca parlamentarny „Republiki" (B) telefonuje:

Minister Moraczewski nadesłał w dniu wczorajszym list na ręce prezesa klubu P. P. S. dr. Marka.

List b. obszernie motywuje ponoć powody, dla których minister Moraczewski postanawia wbrew żądaniu partji z rządu nie wystąpić.

Powody te, to przedewszystkiem dla ministra Moraczewskiego widoczne poprawienie się sytuacji gospodarczej państwa i konieczność pracy nad dalszą poprawą.

Wobec tego właśnie momentu, uważa minister Moraczewski za wybitnie niecelowe przejście P.P.S. do opozycji i wezwanie klasy robotniczej specjalnie w tej chwili do ostrej walki o swe prawa.

Natomiast min. Moraczewski wszystkie piastowane przez siebie mandaty partyjne i mandat poselski składa do dyspozycji C. K. W. P. P. S., który zastanowi się nad tą ofertą w najbliższą środę.



Harmonja więzienia i cmentarza.

Natychmiast po nieudanym „zamachu“ bolońskim wysłał Mussolini z Forli następującą depeszę do wodza faszystów w Bolonji, Arpinatiego:

„Nigdy jeszcze nie widziano we Włoszech większej harmonji między ludem a rządem. Nigdy historja Włoch nie oglądała podobnego obrazu, jaki się rozwinął na tle stadjonu bolońskiego. Można rzec bez przesady, iż las karabinów wyniesionych ku górze przez tłumy ludzkie przesłonił słońce.

Nikczemny zamach nie jest w stanie rzucić cienia na ten dzień chwały i glorji.

Nikt i nic mnie nie dosięgnie, dopóki nie dopnę celu życia mego“.

Zaiste, Duce ma rację. Można rzec bez przesady, iż trudno o przykład większej harmonji między ludem a rządem.

Czyż nie jest np. dowodem harmonji fakt aresztowania 200 osób w owej Bolonji na dzień przed przyjazdem Mussoliniego?

A do jakiej kategorji faktów należy zaliczyć masową emigrację zagranicę i ucieczkę z Włoch? A przepełnienie więzień we wszystkich miastach pięknej Italji?

Bez przesady można zaliczyć to wszystko do zjawisk, stwierdzających istnienie zupełnej harmonji między ludem włoskim a rządem faszystowskim. Dodawszy zaś odrobinę przesady teatralnej, właściwej południowcom, trzeba przyznać zupełną rację Mussoliniemu, gdy twierdzi, iż nigdy jeszcze w historji Włoch nie oglądano podobnego obrazu zupełnej harmonji między ludem a rządem. Z małym dodatkiem: harmonji strachu i milczenia pod rządem bata i kagańca!

Mussóliniemu trzeba przyznać pewien talent w dziedzinie bluffu. Duży talent! Mało kto potrafił tak jak on operować słowem brzmiącem, przemawiać do wyobraźni tłumów, nadawać sobie pozy bohatera i małego kaprala. Zamachy na osobę Duce utwierdziły opinję Włoch i zagranicy w przeświadczeniu, że ów condottiere, trzymający cugle władzy w żelaznej garści, jest istotnie ulepiony z gliny sławnych swych poprzedników: Colleone, Medyceuszów, Borgiów... Mniemano do niedawna, iż istotnie wrogowie faszyzmu dybią na życie wodza czarnych koszul. Sam Duce dał wyraz temu przekonaniu, zapewniając tłumy swych wiernych po nieudanym zamachu Lucettiego, iż nie zginie od kuli ani sztyletu skrytobójczego. „Przepowiedziała mi to kiedyś, dawno już temu, stara wróżka-cyganka“..., rzekł Duce.

Si non e vero, e ben trovato!

Po skandalu z Garibaldim, po odsłonięciu tajemnicy, okrywającej źródło zamachów na osobę wodza faszystów trudno już dzisiaj nawet naiwnemu uwierzyć w legendę onej wróżki-cyganki. Wcale nie trudno się domyśleć czemu się kule nie imają piersi Duce. Parbleu! Gdy się samemu urządza zamachy na siebie, gdy się wie zgóry, kto i kiedy wyjedzie z Francji do Włoch, zaopatrzony w niewybuchającą bombę lub kiepski rewolwer, dostarczony zamachowcowi przez własną jego kondotjerskiej mości policję!...

Ba! Łatwo tedy brylować odwagę i chwalić się opieką opatrzoności! Nic dziwnego. Sam nieboszczyk W. K. Plewe mlasnąłby z zachwytem językiem na widok tak świetnie zorganizowanej prowokatorskiej akcji zamachowej. I do tego na obcem terytorjum, w kraju sąsiada!

Jednym kamieniem — dwa zające! Profit osobisty z szeregu (5-ciu) „nieudanych“ zamachów — aureola bohaterstwa nad czołem Duce. Profit polityczny — Francja popiera akcję zamachowców, tolerując emigrantów włoskich na swem terytorjum.

Dla akcji publicznej, prowadzonej przez rząd faszystowski przeciw Francji z celem ostatecznym wydarcia na rzecz Włoch kilku kolonji z obszaru francuskiego imperjum afrykańskiego, postawienie Francji i jej rządu w stan oskarżenia o tolerowanie i popieranie zamachów na całość i istnienie rządu faszystowskiego było nader cenną i ważką bronią.

Niestety... póty dzban wodę nosi, póki się ucho nie urwie. Zdemaskowanie prowokatorskiej akcji Garibaldiego i licznych jego wspólników, pozostających na żołdzie policji włoskiej zburzyło raz na zawsze legendę o „zamachach“ na Mussoliniego, oświetliło jasno ukryte cele intryg faszystowskich we Francji.

Przyłapany na gorącym, rzec można, uczynku, Duce salwował się udzieleniem natychmiastowej dymisji ministrowi spraw wewnętrznych, Federzoniemu. To nie ja — to on! — usiłuje w ten sposób zrzucić ze siebie odpowiedzialność dyktator. Jak ongi, w sprawie mordu popełnionego na Matteottim. Ale któż uwierzy w legendę niewinności dyktatora, który nie wie podobno, co się dzieje w państwie i w jego rządzie!

Mussolini jest dyktatorem. W jego ręku spoczywają teki sześciu ministerstw: spraw wewnętrznych, zagranicznych, wojny marynarki, lotnictwa, korporacji. On też jest wodzem naczelnym milicji faszystowskiej — czarnych koszul. Nic się nie dzieje bez jego woli i wiedzy. I on-by miał nie wiedzieć o tem, co się przygotowuje we Francji za sprawą tajnych agentów ministra spraw wewnętrznych! Uwierzyć w to może tylko... p. Kozicki.

Afera Garibaldiego, kompromitująca w najwyższym stopniu rząd faszystowski, ma jeszcze przecież szersze tło, europejskie, Nędzny syn wielkiego ojca organizował za judaszowe srebrniki nie tylko wyprawy zamachowe do Włoch, ale i ekspedycje powstańcze do Hiszpanji. W celu poróżnienia Francji i Hiszpanji. Dla rzucenia na Francję nowego zarzutu: tolerowania oddziałów powstańczych, mających obalić rząd Primo de Rivery i oderwać Katalonję od Hiszpanji. Tej akcji politycznej nie obmyślił marny pionek, jakim był Garibaldi, lecz kierownik polityki zagranicznej Italji — minister spraw zagranicznych — Duce. I na tem go przyłapano.

„Harmonja“, panująca we Włoszech pod rządami czarnych koszul, przypomina do złudzenia rządy carskie. Włochy są dziś jednem wielkiem więzieniem, z którego wydostać się na świat boży może tylko ten, komu policja faszystowska pozwoli wydać paszport zagraniczny. Prawdopodobnie więc będą to w znacznej większości wspólnicy duchowi... signore Garibaldiego.

Jak długo jeszcze potrwa ta „harmonja“ włoska, niewiadomo. Pewnem jest wszakże, iż rząd faszystowski, iż Mussolini nie czują się mocno w siodle, skoro śruba terroru została przykręcona aż do ostatnich granic. Ekscesy terroryzmu są dowodem bojaźni, którą odczuwa Mussolini wobec jutra. Albowiem bluffem są frazesy faszystowskie o odrodzeniu moralnem, ekonomicznem i politycznem Włoch. Prawdą jest natomiast fakt, że polityka Mussoliniego zmierza prostą drogą ku wichrzeniom wojennym, które zawsze były i są ostatnią ucieczką bankrutujących rządów przemocy, pięści, pałki i gangreny moralnej.

W. P.

Nic się nie zmieni

na skutek zwycięstwa demokratów w Stanach Zjednoczonych

Yankesi poprostu mają dość abstynencji alkoholowej

Nie licząc naturalnie obywateli amerykańskich, największe bodaj zainteresowanie wyborami w Stanach Zjednoczonych okazywała Francja, której finansowo-gospodarcze plany na najbliższą przyszłość bezpośrednio i pośrednio w pewnej mierze uzależnione są od tamtejszych nastrojów politycznych.

Wynik walki o mandaty stanowić miał o dalszych losach „Volstead-Act'u“, zamykającego dziś burgundowi i szampanowi, tak poważnym artykułom eksportowym, pierwszorzędny rynek zbytu. Łudzono się również nadzieją, że kampanja wyborcza zmiękczy serce bankierów Wall-Street, twardo obstających przy układzie Mellon-Berenger.

Bacznie śledziła wybory i Moskwa, napróżno, jak dotąd, zabiegająca o wymianę kart wizytowych z Waszyngtonem. Nie pozostali obojętnymi liczni dłużnicy europejscy, których bilans państwowy znakomicie poprawiłoby ewentualne moratorjum bezterminowe, przyznane im przez amerykańskiego wierzyciela.

W rzeczywistości wszystkie te sprawy przedstawiają się mniej różowo.

Aczkolwiek porażka, zadana republikanom — amerykańskim konserwatystom, zdaje się dowodzić, że Stany Zjednoczone nie chcą, nawet oficjalnie trwać dłużej w cnotliwej abstynencji alkoholowej, jednak zniesienie prawa prohibicyjnego połączone jest z bardzo poważnemi komplikacjami natury ustawodawczej.

Zakaz spożywania napojów wyskokowych stanowi wszak integralną już część konstytucji, wszelkie przeto modyfikacje, podlegając zawiłej procedurze jurydycznej, wymagają dłuższego czasu.

Zresztą zwycięstwo, odniesione ostatnio przez demokratów, nie daje im jeszcze wcale niezbędnej większości w obu izbach.

Nowy skład senatu obejmować będzie teraz 47-iu republikanów 46 demokratów oraz jednego socjalistę, w parlamencie zaś tamtejszym, liczącem ogółem 431 członków, zachowało stronnictwo rządowe w dalszym ciągu, uszczuploną wprawdzie, lecz dostateczną przewagę głosów.

W kwestji długów wojennych nie istnieją pomiędzy przeciwnymi obozami żadne absolutnie rozbieżności poglądów — obie partje domagają się kategorycznie ich zapłacenia przez europejskie państwa. Demokraci nie cofnęli się przed publicznem zdezawuowaniem jednego z najwybitniejszych swych leaderów, byłego ministra Newtona Baker'a, który wypowiedział się przekreśleniem rachunkowości powojennej.

O żadnych zasadniczych ustępstwach w tej dziedzinie tembardziej mowy być nie może, że na czele 10 senatorów, tworzących t. zw. „niezależną grupę „La Follette'a i stanowiących języczek u wagi decyzji stoi p. Borah, przewodniczący komisji spraw zagranicznych, znany ze swych wystąpień antialjanckich — mąż zaufania finansjery amerykańskiej.

Wyniki wyborów nie wpłyną również na stosunek Stanów Zjednoczonych do sowieckiej Rosji, ponieważ olbrzymia większość demokratów solidaryzuje się bezwzględnie z postępowaniem prezydenta Coolidge'a, republikanina, konsekwentnie i systematycznie odmawiającego uznania przewrotu bolszewickiego.

O ile więc najbliższe jutro stanowczo nie przyniesie ważnych zmian w teraźniejszej polityce Waszyngtonu, o tyle nie jest wykluczonem, że dalsza przyszłość kształtować się będzie pod hasłem wyraźniejszego aktywizmu w podstawowych zagadnieniach międzynarodowych.

Dzisiejsze starcie, zakreślone na małą skalę 7-iu stanów, traktować należy, jako znamienną próbę generalną właściwej walki. Rozstrzygającymi w tej mierze okażą się dopiero wybory, które przeprowadzone będą w marcu 1929 r., wówczas bowiem oprócz jednej trzeciej senatu zmieni się całkowity skład izby deputowanych.

Jeśli przeto uważać ostatnie rezultaty za miarodajną próbę sił partyjnych i wyciągać stąd logiczne wnioski horoskopowe, to wolno jest z dużem prawdopodobieństwem twierdzić, że w tym terminie ster rządów przejdzie do rąk stronnictwa demokratycznego.

Jeśli przypomnieć, że do tego obozu należał prezydent Wilson, wtedy nie bez podstawną wyda się nadzieja na wstąpienie Stanów Zjednoczonych do ligi narodów. Wielkiej doniosłości takiego kroku tłumaczyć chyba nie potrzeba.

X. Y.

Represje faszystów

w Tyrolu.

Berlin, 12 listopada.

Dzienniki niemieckie przepełnione są wiadomościami o represjach rządu faszystowskiego w południowym Tyrolu przeciwko organizacjom niemieckim. Szereg stowarzyszeń politycznych niemieckich został zamknięty na mocy ustawy o ochronie państwa a wszelkie protesty niemców tyrolskich nie odniosły skutku, ponieważ władze faszystowskie odpowiadają, że rozwiązując stowarzyszenia polityczne włoskie nie mogą pozwalać na istnienie takich organizacji niemieckich. W drukarniach dzienników nimieckich wyznaczono oficerów milicji faszystowskiej, których zadaniem jest kontrolować wszystkie druki.

Ubolewanie Mussoliniego

z powodu zajść w Ventimign'a

Rzym, 13 listopada.

Polska Agencja Telegraficzna.

Mussolini przesłał do ambasadora francuskiego notę, wyrażającą żywe ubolewanie z powodu manifestacji w Ventimign'a oraz komunikującą, że wydał rozkaz oddania pod sąd niejakiego Cauvin'a i szeregu innych osób, które podmawiały do antyfrancuskich wystąpień. W sprawie incydentu w Benghazi Mussolini oświadcza, że do pułkownika karabinierów, który dopuścił do wywieszenia sztandaru włoskiego obok sztandaru francuskiego, wysłane zostały surowe upomnienia wraz z kategorycznym rozkazem unikania na przyszłość podobnych zajść.

Wiadomości bieżące.

LISTOPAD **14** NIEDZIELA

Dziś: Jakunda i Józafata
Jutro: Gertrudy

Wschód słońca o g. 6.35
Zachód o g. 4.03
Wsch. księżyca o g. 3.52 r.
Zachód o g. 4.09
Długość dnia g. 10.15 w
Ubyło dnia 7.05

Baczność, rezerwiści!

Kto winien się zgłosić jutro.

W dniu jutrzejszym winni stawić się na zebrania kontrolne mężczyźni następujących roczników:

Roczników 1891 w lokalu komisji nr. 1 (Konstantynowska 81 koszary) o nazwiskach na litery T, U.

Rocznik 1892 w lokalu komisji nr. 2 (Konstantynowska 81 koszary) o nazwiskach na litery T, U.

Rocznik 1893 w lokalu komisji nr. 3 (Leszno 9 koszary) o nazwiskach na litery So do Sy.

Rocznik 1894 w lokalu komisji nr. 4 (Konstantynowska 62 koszary) o nazwiskach na litery Po do Pz.

Rocznik 1898 w lokalu komisji nr. 5 (Składowa 40 koszary) o nazwiskach na litery Po, do Pz.

Z powiatu łódzkiego winni stawić się w dniu jutrzejszym na zebranie kontrolne do P.K.U. Łódź-Powiat (Piotrkowska 187) mieszkańcy gm. Czarnocin roczniki: 1898, 1894, 1893, 1892, 1891, 180; 1895, 1896, 1897, 1901, 1899, 1900. b.

Na froncie bezrobocia

sytuacja nie uległa zmianie.

Na terenie państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Łodzi (Łódź, powiaty: Łódzki, Łaska, Łęczycki, Sieradzki i Brzeziński) w dniu 13. 11. 16 r. było zarejestrowanych 35.831 bezrobotnych, w tym samej Łodzi 27.757, w Pabjanicach 2.518, Zduńskiej — Woli 229, Zgierzu 2.586, Tomaszowie — Maz. 2.268, Konstantynowie 143, Aleksandrowie 11 Rudzie — Pabjanickiej 319.

Z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 27.867 w tym 2.423 bezrobotnych brało zasiłki ustawowe z Funduszu Bezrobocia i 25.444 bezrobotnych zasiłki doraźne ze skarbu państwa, w samej Łodzi pobierało 20.869 bezrobotnych zasiłki: 1.482 z funduszu bezrobocia i 19.387 ze skarbu państwa.

W ubiegłym tygodniu straciło pracę na terenie P.U.P.P. w Łodzi 715 bezrobotnych, otrzymało pracę 730 robotników wysłano do pracy 139 robotników.

Gdańszczanie są zachwyceni

poziomem technicznym fabryk łódzkich.

W drugim dniu pobytu przedstawicieli kupiectwa gdańskiego w Łodzi nastąpiło zwiedzenie fabryk wełnianych.

Kolejno udano się w towarzystwie przedstawicieli przemysłu łódzkiego do fabryk: Eiserta, Schweikerta, Leonhardta oraz Barcińskiego.

Również i w fabrykach wełnianych, jak i w przedsiębiorstwach przemysłu bawełnianego goście zadziwieni wprost zostali wysokim poziomem technicznych przedsiębiorstw i jakością towarów.

W rozmowach z przedstawicielami przemysłu łódzkiego reprezentanci kupiectwa gdańskiego podkreślali kilkakrotnie, iż nawiązanie ścisłych stosunków gospodarczych pomiędzy tymi dwoma ośrodkami będzie możliwe o ile Łódź przystosuje się pod względem cen do rynku gdańskiego, który narazie opanowany jest przez tanio produkujący przemysł niemiecki.

Po zwiedzeniu fabryk goście podejmowani byli herbatką, poczem po odbyciu krótkiej konferencji informacyjnej opuścili Łódź.

Teiko Kiwa o swojej ojczyźnie i o nas.

W dalekiej Japonji kwitnie teraz przecudny kwiat śliwy.

Jest on symbolem pięknej, słodkiej i delikatnej gejszy

(Rozmowa z uroczą córą kraju Wschodzącego Słońca).

— Komban wa! O jama itashimashta... Teiko Kiwa, co znaczy „Wierne Dziewczę Szczęśliwej Fali" na dźwięk rodzimego języka podnosi ze zdziwieniem swe piękne oczy...

— Yo koso oide na sai mashta — z przyjemnością pana witam — jaka miła niespodzianka, że spotykam człowieka, który mówi do mnie po japońsku. Już tak dawno opuściłam swą ojczyznę... Pan był w Japonji?

— Nie, proszę pani.

— A to szkoda... Właśnie niezadługo zbliża się ów piękny czas, gdy kwitną śliwy. Cała Japonja zasypana jest pachnącym, przecudnym, delikatnym kwieciem, które jest symbolem naszej kobiety...

— A dlaczego właśnie kobiety?

— O, kobieta — to ciężki zawód życiowy!... Musi być piękna, słodka i delikatna właśnie w najtrudniejszych, najcięższych chwilach życia. A właśnie kwiat śliwy rozwija się wtedy, gdy panują u nas największe zimna... Nasze kobiety — to zupełnie inny rodzaj ludzi, jeśli zechce je pan porównać ze stosunkami europejskiemi. Na Zachodzie terenem kobiety jest życie towarzyskie. U nas życia towarzyskiego wogóle niema. Kobieta istnieje tylko dla najbliższej swej rodziny. Wizyt się nie składa. Naturalnie, na dworze i w najwyższych sferach towarzyskich, znajdujących się w kontakcie z europejczykami — jest inaczej, ale do klas średnich życie towarzyskie nie dotarło jeszcze.

Przechodzimy na język włoski, którym Teiko-Kiwa włada znakomicie, bo moja skromna japońszczyzna nie wystarcza na takie „skomplikowane" rozmowy:

— A jak się pani wobec tego czuje w Europie?

— Znakomicie. Jeżdżę po całym świecie i wszędzie dobrze się czuję. Ale Europa i Ameryka — to kraje nerwów. U nas jest wszystko spokojne, zrównoważone... Pan wie, że ludzie Wschodu są fatalistami. Nie obawiamy się niczego, nie wzruszamy się niczem mocno: co się ma stać i tak się stanie... Życie upływa nam cicho i bez mocnych wrażeń. Byłam kiedyś w Brazylji pod czas rewolucji. Ludzi białych ogarnął lęk, panika. My, japończycy, zachowaliśmy zupełny spokój — przecież niema się czego bać w życiu... I dlatego jesteś my zawsze zadowoleni...

— Czy pani pracowała nad muzyką w Japonji?

— Nie, we Włoszech i w Anglji. Japońska muzyka w niczem nie przypomina europejskiej. Nie posiada właściwej melodji. Jest ogromnie monotonna. Jeśli ktoś chce mieć o niej wyobrażenie, proszę uprzytomnieć sobie najlepiej muzykę liturgiczną, gdy odczytuje się teksty, zaopatrując je tylko w pewne akcenty muzyczne.

— A teatr japoński?

— Ma też charakter swoisty. Aktorzy siadają rzędem lub w półkole na stołkach i deklamują swe role. Akcja jest tylko recytatywna. Przedstawienia trwają bardzo długo, po kilka dni czasem. W rolach, nawet kobiecych występują tylko mężczyźni, odpowiednio ucharakteryzowani, przyczem charakteryzacja „kobiety" polega na tem, że twarz przybiera formę serca... Dziś, naturalnie, wiele się już zmieniło i mamy również teatry na wzór europejskich. Ale to już nie Japonja!. Tylko że to potrwa bardzo długo, zanim obyczaje zachodnie wsiąkną u nas głębiej... Czy pan zamierza o tem coś napisać?

— Tak jest, proszę pani.

— A w takim razie niechaj doda pan jeszcze kilka słów mego szacunku i zamiłowania do Polski... Jestem tu już powtórnym gościem i ogromnie podobają mi się ludzie. Są mili i grzeczni...

— Koshikomarimashta — wedle rozkazu i — dziękuję pani za rozmowę — arigato gozaimas!

— Hajimemashte o me ni kakarimas. Komban wa... O.

Kartofle, mąka i węgiel

będą rozdawane bezrobotnym m Łodzi.

Przed kilku dniami donieśliśmy o akcji okręgowej komisji związków zawodowych w sprawie przyznania bezrobotnym na okres zimowy zapomóg doraźnych i żywnościowych.

W dniu wczorajszym centralna komisja powiadomiła O.K.Z.Z., iż w sprawie tej odbyło się w ministerstwie pracy specjalne posiedzenie, na którem p. minister Jurkiewicz zaproponował wyasygnowanie na ten cel sumy 5 miljonów złotych.

Wniosek p. ministra Jurkiewicza został jednak zmieniony o tyle, że nie 5 miljonów, lecz jedynie 2.550.00z zł. wyasygnuje rząd na ten cel, z czego

pół miljona złotych otrzyma Łódź.

Pieniądze te zostaną przekazane, podobnie jak w roku ubiegłym, magistratowi, który przy pomocy kooperatyw rozpocznie zakup

mąki żytniej, węgla i ziemniaków.

Zapomogi w naturze wydzielać będzie specjalna komisja magistracka w porozumieniu ze związkami zawodowemi, przy udziale delegata urzędu wojewódzkiego.

Pieniądze zostaną wysłane do Łodzi już w najbliższych dniach, poczem magistrat w porozumieniu ze związkami zawodowemi przystąpi do układania list bezrobotnych, którzy otrzymywać będą zapomogi w naturze.

Nadmienić należy, że zapomogi te otrzymają

jedynie ci bezrobotni, którzy nie korzystają z zasiłków pieniężnych, z akcji doraźnej lub państwowej.

— cd —

Magistrat sprowadza węgiel.

Kopalnie uskarżają się na brak wagonów.

Po powrocie z Górnego Śląska p. ławnik Muszyński zwrócił się z pismem do urzędu wojewódzkiego, w którem wskazuje, że zawarł umowy z kopalniami w sprawie regularnego nadsyłania węgla dla samorządu i węgiel ten ma być sprzedawany biednej ludności w 5 punktach miasta.

Jednakże kopalnie tłumaczą się brakiem wagonów i węgla nie dostarczają.

Wobec powyższego p. ławnik Muszyński prosi urząd wojewódzki o interwencję by władze kolejowe dostarczyły odpowiedniej ilości wagonów. b.

PODWIECZOREK KLUBOWY.

Dziś, w niedzielę, dnia 14 listopada r. b. o godz. 5-ej po południu odbędzie się w związku zawodowym pracowników handlowych i biurowych m. Łodzi, Al. Kościuszki 21, zwykły niedzielny podwieczorek klubowy dla członków związku i wprowadzonych gości.

Co usłyszymy przez radjo
dziś, w niedzielę dn. 14-go listopada

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ.

16.30 — Odczyt p. t. „Znaczenie bakterji w rolnictwie“ (z działu „Rolnictwo“) wygł. dr. Wacław Waker.

17.00 — Program dla dzieci.

17.30 — Koncert popołudniowy.

Część I.

1. L. M. Rogowski — Suita p. t. „Z albumu prababki“: a) Cenar (taniec z XVIII w.), b) Dwie piosenki dworkowe, c) Menuet, d) „Poszła Filis do ogrodu“, e) Polonez, f) „Już mie siąc zaszedł“, g) Gawot — wyk. orkiestra.

2. a) Szopski — Arja z opery „Lilje“, b) Moniuszko: Arja z op. „Parja“ odśpiewa p. N. Grudzińska, c) Noskowski: Polonez elegijny odegra p. K. Butler.

3. Noskowski: Przygrywka do aktu III opery „Livia Quintilla“ — wyk. orkiestra.

Część II.

4. Tetmajer Kaz.: „Na Anioł Pański“, melodeklamacja z muzyką Mieczysława Karłowicza — wykonają pp.: Marja Strońska i prof. Ludwik [illegible]stein:

5. a) Żeleński: Czarnobrewka, b) Moniuszko: Grożna dziewczyna, c) Noskowski: Smutno, d) Melodja ludowa w układzie Feliksa Starczewskiego: „Bili się raz dwaj cyganie“ — odśpiewa p. N. Grudzińska.

19.00 — Odczyt p. t. „Rozwój terytorjalny państwa polskiego“ wygł. prof. Henryk Mościcki.

19.30 — Odczyt p. t. „Historja poczty w Polsce (cz. II), wygł. inż. Eugenjusz Porębski.

19.45 — Rozmaitości.

19.45 — Rozmaitości.

20.30 — Koncert wieczorny — poświęcony Fryderykowi Chopinowi z powodu odsłonięcia jego pomnika. Słowo wstępne wypowie prof. Felicjan Szopski. Wykonawcy: Wanda Warmińska, art. opery warsz., prof. Józef Turczyński (fort.).

PROGRAM KONCERTÓW ZAGRANICZNYCH.

WIEDEŃ, fala 531 m., 19.30 — „Ostatni walc“ operetka Straussa.

BUDAPESZT, fala 560 m. 19.00 — Transmisja z opery.

HAMBURG, fala 428 m., 19.25 — „Traviata“ Verdiego.

LIPSK, fala 452 m., 20.00 — „Mikado“ operetka Sullivana.

Nieszczęścia, dramaty i zbrodnie
przez pryzmat statystyki miejskiego pogotowia ratunkowego.
26 samobójstw, 48 poranień.

Leży przed nami statystyka pogotowia za ubiegły miesiąc.

Szereg cyfr, ujętych w poszczególne rubryki ilustruje nieszczęścia, dramaty i ponure zbrodnie, jakie w ciągu miesiąca wydarzyły się na bruku łódzkim.

Pogotowie ratunkowe należy do najczynniejszych instytucji miejskich, niosących pomoc szerokim warstwom społecznym.

W wypadkach samobójstw, nagłych zasłabnięć i krawych bójek natychmiast czynna jest karetka pogotowia i częstokroć dyżurny lekarz nie zdąży nawet wypocząć, gdy znów go wzywa do miasta dzwonek telefonu.

Naogół w ciągu ostatniego miesiąca wzywano pogotowie do 530 wypadków.

W porównaniu z ubiegłym miesiącem liczba ta wzrosła znacznie, co świadczy o wzmożeniu się ilości zasłabnięć i zachorowań, wymagających natychmiastowej pomocy lekarskiej.

Naogół wzywano pogotowie znacznie częściej w nocy, niż w godzinach dziennych,

Na 530 wypadków — 382 wydarzyło się bowiem w godzinach od 9 wieczór do 9 rano.

Przy sposobności należy zaznaczyć, iż pogotowie w nocy rozporządza jedynie

jedną konną koretka,

co powoduje często znaczne opóźnienie w niesieniu pomocy.

Naogół w ciągu ostatniego miesiąca wydarzyło się

aż 130 opóźnień!

Jak nam komunikują, w początkach bieżącego miesiąca wydarzyły się dwa wypadki, gdy do ciężko rannych przybyło pogotowie z blisko dwugodzinnem opóźnieniem.

Wśród korzystających z usług tej instytucji w ubiegłym miesiącu

przeważa ilość mężczyzn,

statystyka bowiem wykazuje 229 mężczyzn, 200 kobiet i 65 dzieci.

Udzielono pomocy 191 członkom kasy chorych, w wypadkach, gdy samochody tej instytucji były czynne na mieście.

Jeśli chodzi o przyczyny wypadków zanotowano 180 poranień i upadków, 14 rozpraw nożowych oraz 27 przejechań.

Naogół w październiku popełniono

26 zamachów samobójczych.

(13 — mężczyzn, 11 — kobiet i 1 dziecko (!).

Liczba ta w porównanju z ubiegłymi miesiącami nieco się zmniejszyła.

Wśród przyczyn targnięć na własne życie przeważała ciężka sytuacja ekonomiczna.

Prócz tego zanotowano 6 zaczadzeń, 7 poparzeń, 8 zatruć alkoholem, 3 zasłabnięcia z nędzy oraz 217 innych wypadków, których przyczyny pogotowie nie wymieniło.

Najcharakterystyczniejszą cechą tej statystyki odróżniającej ją od poprzednich jest

ogromny wzrost poranień,

których odnotowano 48!

Na tem wyczerpaliśmy cyfrowe dane instytucji, która niesie pomoc wszystkim warstwom naszego miasta.

das.

OTWARCIE „WYSTAWY WNĘTRZ“ W MIEJSKIEJ GALERJI SZTUKI.

W dniu wczorajszym, o godz. 5-ej popoł. odbyło się otwarcie „Wystawy Wnętrz“ w Miejskiej Galerji Sztuki. W wernisażu wzięli udział przedstawiciele władz oraz liczne grono miłośników sztuki.

Wystawa, obejmująca około 400 eksponatów z zakresu kultury mieszkaniowej, wywiera prawdziwie imponujące wrażenie. Powszechną uwagę wśród wspomnianych eksponatów zwracają zwłaszcza uwagę muzealne dzieła sztuki, pochodzące z pałaców francuskich.

Poza tem wystawa obejmuje bogaty dział sztuki plastycznej, reprezentowany przez pierwszorzędnych polskich mistrzów pędzla oraz bogaty zbiór bronzów i porcelany. Nadto pozostały jeszcze dzieła K. Wierusz-Kowalskiego z poprzedniej wystawy.

Wzruszeni do głębi zawiadamiamy wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych, że w dniu 11-go b. m. o godz. 2-ej po poł. zginął śmiercią tragiczną w Poznaniu nasz ukochany nieodżałowany syn, brat, wnuk, siostrzeniec i kuzyn

RYSZARD OSKAR ORZECHOWSKI

stud. 3 roku U. P. wydz. rolniczo-leśnego, członek-rycerz korp. Quiritia

przeżywszy lat 20.

Pogrzeb drogich nam zwłok odbędzie się w Łodzi w poniedziałek, dnia 15-go b. m. o godz. 2 po poł. z domu żałoby przy ul. Piotrkowskiej № 48 na stary cmentarz ewangielicki.

W imieniu pozostałych w głębokim smutku pogrążona

RODZINA.

W sobotę, dn. 13 listopada b. m. zasnęła w Bogu w kwiecie wieku nasza najukochańsza

B. P.

Iwa Kaufmanówna

przeżywszy lat 16.

Wyprowadzenie drogich zwłok odbędzie się jutro w poniedziałek, dn. 15 punktualnie o g. 1 po poł., z domu żałoby, przy ul. Kilińskiego 61, o czem zawiadamia pozostała w nieutulonym żalu

Stroskana Rodzina.



TEATR MIEJSKI.

Dziś, w niedzielę, o godz. 3 m. 30 po cenach popularnych zabawna, finezyjna krotochwila paryska — „Niedoskonały ojciec" — z Stefanją Jarkowską w głównej roli kobiecej.

Wieczorem po raz trzeci sensacyjna, fascynująca sztuka K. Czapka — „Sprawa Makropulos" — z Iną Kozłowską w popisowej roli kobiety 341 (trzystu czterdziestoletniej).

Bilety ulgowe ważne.

Jutro, w poniedziałek, po cenach popularnych raz jeszcze i ostatni — „Kobieta, wino i dancing" z Milą Kamińską.

We wtorek w dalszym ciągu — „Sprawa Makropulos".

TEATR POPULARNY.

Dziś, w niedzielę dwa przedstawienia: popołudniu i wieczorem. Na obu spektaklach „Córka mojego męża", która jeszcze na długi szereg wieczorów ma zapewnione powodzenie.

W poniedziałek przedstawienie dla zrzeszeń robotniczych po cenach najniższych „Dwaj malcy".

OPERETKA WIEDEŃSKA W SCALI.

Dziś popołudniu o godz. 3.30 znakomita operetka w 3 aktach Kalmana „Hrabina Marica", w roli tytułowej występuje znakomita śpiewaczka Tay Klein oraz głównej z męskich, wiedeński aktor Huber, którzy już po raz 9-ty kreują swe role w tej operetce. Ceny na przedstawienie popołudniowe od 1 zł. do 6 zł.

Wieczorem zaś po raz trzeci pełna humoru komedja ze śpiewami i tańcami „Szalona Lola".

DZISIEJSZY PORANEK MUZYCZNY.

Dziś, w niedzielę o godz. 12-ej w południe odbędzie się w Filharmonji drugi Poranek Muzyczny. Orkiestra Filharmoniczna pod kierunkiem wytrawnego kapelmistrza p. Bronisława Szulca wykona wspaniałą IV-tą symfonję Czajkowskiego oraz uwerturę Żeleńskiego „W Tatrach". Solista zaś, Ignacy Dygas, odśpiewa szereg pięknych arji operowych i pieśni z towarzyszeniem orkiestry. Poranek ten pozostawi niewątpliwie na słuchaczach niezatarte wrażenię artystyczne.

DZISIEJSZY WYSTĘP P. TEIKO KIWA.

Dziś odbędzie się w Filharmonji pierwszy występ słynnej gwiazdy japońskiej p. Teiko Kiwa w tytułowej roli „Madame Butterfly" z udziałem znakomitych artystów opery warszawskiej. Jutro, w poniedziałek drugie i ostatnie przedstawienie. Początek przedstawień o godz. 9-ej wieczorem.

Dziś, dnia 14 b. m. o godz. 12 w poł. jako w czwartą bolesną rocznicę śmierć nieodżałowanego.

B P.

Jakóba Rosenthala

odbędzie się na cmentarzu starozakonnych żałobne nabożeństwo na które krewnych i znajomych zaprasza

Rodzina.

Posiadacze nieruchomości w Niemczech

podejmują akcję obrony swych interesów.

Drugie stowarzyszenie właścicieli nieruchomości w Łodzi podejmuje akcję w sprawie obrony i ochrony interesów właścicieli nieruchomości w Niemczech.

W tym celu utworzona zostanie przy stowarzyszeniu tem specjalna sekcja posiadaczy domów w Niemczech, poczem nawiązany zostanie kontakt ze związkami właścicieli nieruchomości całego kraju w celu podjęcia na terenie rządu wspólnej akcji w tej sprawie.

Inicjatywa Łodzi posiadać będzie donioSłe znaczenie ze względu na aktualność tej sprawy w związku z toczącymi się obecnie w Berlinie rokowaniami o traktat handlowy niemiecko - polski, który i tę sprawę, jako pozostałość okresu okupacji niemieckiej winien uregulować.

Akcja kierownictwa sekcji posiadaczy właścicieli nieruchomości w Niemczech zwrócona zostanie również na sprawę uzupełnienia zeznań o podatku majątkowym przez dołączenie do nich oszacowania domów niemieckich.

Akcja ta posiada wybitne znaczenie również i dla państwa z uwagi na fakt, iż poważne te majątki mogą kiedyś wrócić do kraju o ile rząd polski w traktacie handlowym z Niemcami również i ten warunek, mający na celu obronę praw interesów obywateli polskich, posiadaczy nieruchomości w Niemczech — należycie zawaruje.

W SALI MALINOWEJ.

W sali „Malinowej" Grand-Hotelu rozpoczął się już na dobre sezon karnawałowy. Przyczynił się do tego w znacznej mierze doskonały zespół artystów oraz świetna orkiestra mistrzów takiej miary jak Karasiński i Kataszek, którym „akompanjuje" na jazz-bandzie Sam Salvano.

Na parkiecie zbiera oklaski pierwszorzędna para taneczna: Ninon i George. Ich tango i fox ekscentryczny wzbudza wśród widzów szczery zachwyt. Pani Brońska w tańcach solowych zbiera burze oklasków, zwłaszcza za walczyk wiedeński, odtworzony z dużą gracją i finezją. Mile wreszcie uprzyjemniają gościom czas prof. sztuki choreograficznej Arpid oraz tancerka parkietowa p. Tusia Kosowdówna.

KONCERT KWARTETU TRIESTEŃSKIEGO.

Jako 9-ty koncert z cyklu „Mistrzowskich Koncertów" odbędzie się w piątek dnia 19-go b. m. w Filharmonji koncert kwartetu Triesteńskiego (Quartetto Triestino). Jest to najznakomitszy kwartet włoski słynny w całej Europie. Kwartet powyższy występował już w Łodzi dwukrotnie i za każdym razem wywierał na słuchaczach głębokie wrażenie. Cała prasa krajowa i zagraniczna wyraża się z nieopisanym zachwytem. Wykonawcy kwartetu są pp. Yankovich, Dudovich, Viezzoli i Baraldi.

Radjo dla chorych żołnierzy.

Czerwony Krzyż w programie swych prac pokojowych przewiduje również opiekę nad żołnierzem chorym.

Opieka ta ogranicza się do strony duchowej, a wyraża się w urządzaniu bibljotek, prowadzeniu kursów pisania i czytania itp.

Nie wszyscy żołnierze mogą, lub chcą korzystać z książek, gdyż czytanie nie w jednakowym stopniu ich interesuje.

Pragnąc więc uprzyjemnić kuracje żołnierzom, przebywającym w miejscowych szpitalach wojskowych, Czerwony Krzyż zamierza założyć radjo, które mogłoby być przeznaczone kolejno na wszystkie 4 oddziały, mieszczące się w różnych punktach miasta.

Radjo jest dzisiaj najpopularniejszą rozrywką, a może specjalnie miłą dla chorych. Na zachodzie radjo znalazło wielkie zastosowanie w szpitalnictwie, a słuchawki dla chorych w szpitalach liczone są na tysiące. Nie mając dostatecznych funduszów Czerwony Krzyż chce jaknajmniejszymi środkami zdobyć radjo z głośnikami, a zyskując zawsze poparcie społeczeństwa i tym razem zwraca się do ofiarności publicznej.

Niewielkich sum potrzeba, aby umilić czas cierpiącym! Niechaj więc nikt nie poskąpi choćby najdrobniejszych ofiar. Dzięki łaskawej uprzejmości redakcji, ofiary można składać w administracji pisma, oraz w Czerwonym Krzyżu, Piotrkowska 96.

ODCZYT CZEROWONEGO KRZYŻA.

Czerwony Krzyż przypomina, iż w dniu dzisiejszym o godz. 12 m. 30 w sali polskiej Y.M.C.A., Piotrkowska 89 pan dr. Polakow wygłosi odczyt n. t. „O tyfusie brzusznym".

Wejście na odczyt bezpłatne.

Z HARCERSTWA.

W niedzielę, dnia 14 b. m. o godz. 11 w lokalu zarządu oddziału związku harcerstwa polskiego, Ewangelicka 9, pan dr. A. Goldenberg wygłosi odczyt dla młodzieży młodszej p. t. „Rodzina i społeczeństwo u zwierzat" ilustrowany przezroczami.

Magistrat nie uznaje święta 11 listopada.

Za porzucenie pracy w tym dniu robotnicy mają być pociągnięci do odpowiedzialności.

Postulaty pracowników miejskich są w dalszym ciągu ignorowane.

Onegdaj odbyło się posiedzenie zarządu związku pracowników instytucji użyteczności publicznej, na którem omawiano położenie ekonomiczne pracowników poszczególnych instytucji.

Między innemi omawiano sprawę pracowników warsztatów miejskich, w których magistrat nakazał pracę w dniu 11 b. m., choć wszystkie inne wydziały były nieczynne. Okazało się, że magistrat nakazał przeprowadzić dochodzenie, celem stwierdzenia, kto przerwał pracę i

winnych pociągnąć do odpowiedzialności.

Po dyskusji postanowiono poczekać do przyszłego tygodnia, i, o ileby się okazało, że magistrat za ten czas pracowni kom potrąci, to

ogół pracowników energicznie zaprotestuje.

Następnie omawiano sprawę gazowni i stwierdzono, że wbrew zawartej umowie przyjmuje się do gazowni pracowników z pominięciem związków, a

jedynie przez protekcję.

W tej sprawie uchwalono zwrócić się do dyrekcji gazowni z żądaniem stosowania się do umowy z roku 1925.

Co do spraw ekonomicznych tych pracowników, to stwierdzono, że mimo wzrostu drożyzny pobory pracowników nie zostały podwyższone, oraz

nie przyznano im gratyfikacji za r. 1925.

W związku z tem uchwalono zwołać konferencję wszystkich zarządów sekcji celem naradzenia się nad położeniem pracowników gazowni.

Następnie poruszono sprawę pracowników miejskich, byłych więźniów politycznych, dla których zarząd związku domagał się zaliczenia im do wysługi lat również i lat spędzonych na zesłaniu i w więzieniach carskich za przestępstwa polityczne.

Magistrat odpowiedział, że w zasadzie godzi się na to, jednak

zażądał przedstawienia odnośnych dokumentów.

Okazało się, że byli więźniowie, zatrudnieni w magistracie zostali zwolnieni z więzień carskich po wybuchu rewolucji rosyjskiej i nie zaopatrzono ich w dokumenty. Wobec powyższego postanowiono domagać się od magistratu, by zamiast dokumentów wystarczyły zaświadczenia związku, lub stowarzyszenia byłych więźniów politycznych.

W końcu dłuższą dyskusję wywołała sprawa przyjmowania przez magistrat robotników do pracy czy to rzemieślników, czy też niższych funkcjonarjuszy, co odbywa się nie według przepisów.

Uchwalono domagać się od magistratu, by przestrzegał umowy.

W sprawie funduszu bezrobocia uchwalono domagać się od władz 20 procent dodatku, który otrzymali urzędnicy państwowi, jak również statutu kasy przezorności.

Niezależnie od tego postanowiono wysłać memorjał do władz nadzorczych aby bieg tej sprawy przyśpieszyć. b.

Na konferencji z rządem

Związki robotnicze zajmą jednolite stanowisko.

W związku z mającą się odbyć naradą związków zawodowych z przedstawicielami rządu, dowiadujemy się, iż obecnie toczą się pertraktacje w łonie samych związków zawodowych, mające na celu uzgodnienie postulatów natury społecznej.

Z przebiegu dotychczasowych pertraktacji wynika, iż należy się spodziewać, że związki zawodowe klasowe, polskie i chrześcjańskie, dojdą do porozumienia i wysuną na konferencji z przedstawicielami rządu, solidarnie swe żądania we wspomnianej dziedzinie.

Zjazd N. P. R.

odbędzie się 28 b. m.

Jak się dowiadujemy, w dniu 28 listopada b.r. w sali Rady miejskiej odbędzie się doroczny zjazd wojewódzki narodowej partji robotniczej, na którem będzie szczegółowo omówiona sytuacja wewnętrzna stronnictwa po rozłamie.

OSOBISTE.

P. Halina Pilichowska łodzianka ukończyła wydział prawny Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie z tytułem magistra praw.

W fotelu i za kulisami.

Sprawa Makropulos.

Sztuka w 3 aktach (4 odsłonach Karola Capka).

Sławna śpiewaczka i wielka uwodzicielka, olbrzymi proces spadkowy i zawikłane kombinacje rodzinne, miłość ojca i syna do jednej kobiety, oddanie się jej za zapieczętowaną kopertę z tajemniczymi dokumentami, wstrząsające samobójstwo młodego chłopca, sąd nad awanturnicą, podejrzaną o oszustwo — to momenty kryminalno-sensacyjnego scenarjusza.

Ale... główna bohaterka, kochanka największych ludzi świata ma 341 lat, w ciągu ostatnich trzech wieków była zarówno nałożnicą cesarzy i sułtanów, jak i Dantonów i Maratów; w wieku dziewiętnastym i dwudziestym ta światowa ladacznica, utrzymanka arystokratów, jest znakomitą śpiewaczką operową, wzbudza ku sobie namiętność w swym pra-pra-pra-wnuku, przyjmuje hołdy od zidjociałego barona, z którym łączyły ją kiedyś jakieś intymne stosunki, gdy była cyganką — to są momenty fantastyczno-groteskowe.

Jeśli dodamy do tego jeszcze trochę filozofji na temat, czy długowieczność da szczęście ludzkości czy nie — i dalibyśmy ten materjał do opracowania jakiemuś francuskiemu majstrowi teatralnemu, powstałby niewątpliwie fabrykat sceniczny pełen fascynujących efektów i błyskotliwego efekciarstwa wedle bernsteinowskiego i croissetowskiego wzoru.

Ale „Sprawę Makropulos" napisał Karol Capek, kulturalny pisarz czeski, wróg śmiertelny wszelkiego szablonu, szukający nowych, oryginalnych dróg w sztuce i teatrze.

„Sprawa Makropulos" ta kapitalnie napisana historja o dziejach greczynki z Krety, która posiadła tajemnicę długowieczności i wiecznej młodości, należy do tych nielicznych sztuk spółczesnych, które świeżością swoją i polotem, niesamowitością koncepcji i rewolucyjnem jej ujęciu scenicznem burzą — jak dotychczas — granitowy gmach konserwatyzmu sztuki teatralnej.

Capek to jeden z pionierów nowego teatru, tego teatru, który nic nie chce wiedzieć o fałszu przeżyć ludzi z papier mache, lecz szuka natchnienia w wartkim strumieniu życia dwudziestego wieku, pędzonego siłą maszyn i turbin.

„Sprawa" jest niewątpliwie sztuką sensacyjną, bo przecież sensacja nadaje ton życiu spółczesnemu i tego nie odmienią kazania żadnych świętoszków. Ale Capek jest genjuszem teatru, a nie jego majstrem. Nie chciał stworzyć bomby teatralnej, lecz sztukę, któraby wywołała głębokie zainteresowanie wśród żywych ludzi. Dlatego też jego sensacja nie ma posmaku brukowego. Jest to sensacja, stworzona przez świetnego literata i świadomego swych zamierzeń — w kierunku wytrzebienia ze sceny szablonu, — dramaturga.

Nielada jest autor ekwilibrystą. Gdy pisał sztukę, zdawało się, iż kroczył po cienkiej linie, zawieszonej nad dwiema przepaściami. Faux pas na lewo — banalny dramat kryminalny; faux pas na prawo — inscenizowana teza filozoficzna o celowości, czy nie celowości długowieczności.

Talent i wrodzona intuicja artystyczna ustrzegły autora od wszelkich fałszywych posunięć. Stworzył mocną, zwartą sztukę teatralną, trochę z reminiscencjami z Kaisera i Pirandella, trochę z Ewersa i Meyerincka. A co najważniejsze — „Sprawa Makropulos" jest jeszcze jedną ze strzał śmiertelnych w cielsko szablonu, banalności i konserwatyzmu teatralnego.

„Sprawa" była premjerą nietylko dla Łodzi, ale i dla Polski. P. Mieczysław Szpakiewicz, jest przeto jej pierwszym u nas inscenizatorem. Ktokolwiek zna idealny stosunek p. Szpakiewicza do sztuki, jego dążenie do chemicznego wyprania realizacji teatralnej ze wszelkiej stęchlizny, ten zgóry mógłby zawyrokować: Szpakiewicz jest wymarzonym reżyserem dla takiego autora, jakim jest Capek. Szpakiewicz, jako inscenizator i reżyser, jest poniekąd i spółtwórcą. Wydobył ze sztuki te sceniczne walory, których nawet sam autor dał znaczenie drugorzędne, a skreślił pewne dłużyzny świetnych, zresztą, djalogów, o charakterze bardziej filozoficznym, a mniej scenicznym. Najciekawiej był oddany akt drugi. Inne akty rozsadzane są wprost przez dynamikę, akt drugi jest — statyczny. Jest oparty na djalogu. Reżyser banalny zrobiłby z niego zlepek scen konwersacyjnych — potrzebnych dla wyświetlenia finału. — P. Szpakiewicz stworzył piękny obraz, malowniczy mimo swej jednostajności, żywy mimo swego spoczynku, realistyczny mimo tła fantastycznego. Zawrotne tempo pierwszego aktu było oddaniem rytmu życia spółczesnego, pulsującego w każdej scenie sztuki, której koncepcja tkwi w głębokiej przeszłości, a idea wybiega w przyszłość.

Druga odsłona czwartego aktu była nieco stonowana. Scenę sądu należałoby jeszcze bardziej wyjaskrawić. Zyskałaby na tem niesamowitość sztuki.

Bohaterką sztuki jest śpiewaczka, Emilja Marty. Jest to rola wymarzona dla każdej aktorki. Niewątpliwie stanie się w krótkim czasie, kapitałem żelaznym każdej wielkiej artystki dramatycznej. Grała ją w Łodzi p. Iza Kozłowska znakomicie. A rola jest trudna i skomplikowana. Żonglowanie nastrojami od groteski do tragedji, koturnowość i codzienność, patos bohaterski i konwersacja bulwarowa, kłócą się w niej i dopełniają w jedną harmonijną całość.

Tę całość właśnie potrafiła p. Kozłowska stworzyć wysoce artystycznie i interesująco. Była to kreacja przemyślana w każdym odruchu i akcencie.

Druga rola kobieca Krzysi jest również b. wdzięczna, choć niewielka. Odtwarzała ją p. Dziewońska z rozbrajającą naiwnością i serdecznym smętkiem. Ale ewenementem teatralnym jest fakt, iż p. Dziewońska, otrzymała rolę godzinę przed spektaklem, gdyż p. Niedziałkowska nagle zachorowała. Tak grać, bez żadnego przygotowania, a nawet przeczytania roli może artystka tylko na prawdę utalentowana i odczuwająca intuicyjnie teatr.

Nie będę specjalnie rozwodził się nad grą pozostałych wykonawców. Była ona dobra i jednolita. Pp. Krzemieński (dr. Kolenaty), Znicz (Witek), Krasnowiecki (Jarosław Prus), Fabisiak (Janek Prus), Białoszczyński (Gregor), Grolicki (hr. Szenk) stworzyli postacie pełne ekspresji dramatycznej. Wszystkim należą się jednakowo słowa uznania za rzetelny wysiłek artystyczny.

Dekoracje p. Mackiewicza ładne, barwne i oryginalne stanowiły tło, harmonizujące z treścią sztuki. Zwłaszcza piękny i pomysłowy w swej prostocie był akt trzeci.

Przedstawienie uświetnił swą obecnością członek poselstwa czechosłowackiego dr. Vydra, profesor literatury czeskiej na uniwersytecie warszawskim.

W. POLAK.

Piwo okocimskie
cieszy się największym popytem.

Coraz częściej pojawiają się w prasie codziennej artykuły, poddające ostrej krytyce produkcję lichego piwa i wskazujące słusznie jako przykład na djametralnie przeciwną tendencję słynnego browaru Jana Götza w Okocimie, który wychodzi z chlubnego założenia, że wartość ma tylko dobre piwo i tylko takie produkuje w swoich olbrzymich zakładach, największych w Polsce.

Jest rzeczą zrozumiałą, że pomniejsze browary, nieodpowiednio urządzone nie są wogóle w możności produkować piwo, któreby się mogło ostać na rynku światowym.

Sedno rzeczy tkwi jednak w tem, że produkcja dobrego piwa wymaga większych wkładów na lepsze i droższe surowce, jak jęczmień i chmiel, a tego właśnie nie uważają wszyscy producenci za konieczne, skoro słabo jeszcze orjentujący się u nas ogół, spożywający piwo przyjmuje bezkrytycznie szklankę bylejakiego piwa, choć ma słuszne prawo do nabycia za swoje pieniądze naprawdę dobrego towaru.

Ten indyferentyzm przeciętnego konsumenta należy zwalczać, bo z punktu widzenia ekonomicznego jest on szkodliwy dla pełnego rozwoju piwowarstwa polskiego. Od konsumenta musi wyjść nacisk na produkcję w kierunku poprawy i utrzymania na odpowiednim poziomie gatunku, a wtedy zniknie tak rozwielmożniona w tej gałęzi lichota.

Niestety, przeciętny nasz konsument piwa jest jeszcze daleki od tej kultury w życiu codziennem, aby pijąc piwo zwrócił krytyczną uwagę na jakość podanego mu napoju, starał się zanalizować jego wartość pod względem smaku i zapachu, które stanowią o prawdziwej wartości piwa, a nie zwracał tylko pobieżnie uwagę na cechy czysto zewnętrzne, jak klarowność i piana, które są zwodnemi i powierzchownemi oznakami nie stanowiącemi absolutnie a jakości piwa.

Wracając do produkcji piwa zauważamy, że browary produkujące liche piwo, nie mogą zasłaniać się od zarzutów z jakimi się często spotykają komicznym argumentem, że podobno „kiedyś" warzyły dobre piwo, albowiem gdyby nawet ich twierdzenie było słuszne (pojęcie dobra jest bardzo względne) to jednak w tym wypadku niema żadnego znaczenia, gdyż co było a nie jest, nie kładzie się w rejestr.

Faktem jest niezaprzeczonym, że kryzys ekonomiczny i pogorszenie się warunków życiowych szerokich mas, odbiło się ujemnie na piwowarstwie, umożliwiając zachwaszczenie rynków lichem i taniem piwem. Nie ulega wątpliwości, że stan ten ulegnie bezwzględnie zmianie z chwilą poprawy ogólnych stosunków.

Potwierdzenie naszych wywodów znajdujemy w ciekawych uwagach prof. Alberta Mertensa o rozwoju piwowarstwa w Belgji. I tam obniżyła się jakość piwa, lecz ze zmianą stosunków gospodarczych nastąpił znamienny zwrot. Prof. Mertens stwierdza bardzo ciekawy fakt, a mianowicie, że małe browary znikają lub tracą na znaczeniu, wówczas gdy duże rozwijają się coraz bardziej i ilość ich się zwiększa. Jest to wskaźnikiem nowej orjentacji w przemyśle piwowarskim. **Upodobania spożywców stają się bardziej wybredne, w miarę podnoszenia się dobrobytu mas. Ludność przyzwyczaja się do piwa w dobrym gatunku i zgadza się za nie płacić odpowiednią cenę.**

W tych słowach trafnie ujęte jest zagadnienie współczesnego piwowarstwa. Zagranica pojmuje rozwój jako poprawę gatunku, na skutek udoskonalenia technicznego i odpowiedniego nakładu na surowce. Zwłaszcza pierwsze jest z reguły dostępne tylko wielkim przedsiębiorstwom, a na te wpływa konsument — jako ultima ratio.

I u nas niedługo może jeszcze potrwa, a konsument będzie świadomie domagał się tylko dobrego piwa i odmówi przyjęciu gorszego. Świadczy o tem popularność okocimskiego piwa, jako dowód, że ogół nasz ceni wysiłki do uzyskania doborowego gatunku piwa. Ta konkurencja jakościowa jest bezwarunkowo dla rozwoju przemysłu browarnianego a zwłaszcza dla konsumentów pożądana, jako najpotężniejszy bodziec do ogólnej poprawy gatunku i jego miernik. Ale konkurencja nie powinna iść po linji najmniejszego oporu. Zamiast zabrać się szczerze i gorliwie do poprawy gat. i konkurencji lepszą jakością swoich wyrobów większość browarów ogranicza się tylko do konkurencji ceną, możliwą oczywiście tylko przez obniżenie gatunku piwa, co żadnego pożytku konsumentom nie przynosi. Korzysta na tem tylko sprzedawca, który nabywa nie gatunek dobry, lecz taki, na którym otrzymuje do kieszeni większy procent od producenta i ten towar „pcha" swoim gościom.

Nie mogąc sprostać jakością, prowincjonalne browary wzdychają napróżno za partykularzem deskami zabitym od reszty kraju, dokądby nie dotarło lepsze piwo. Rozwój jednak nowoczesnego przemysłu i handlu, a zwłaszcza pionowa koncentracja przemysłowa udostępnia dziś całemu krajowi na najdogodniejszych warunkach najlepsze produkty, tak, że konsument niema więcej potrzeby zadawalniać się lichotą.

Ponadto olbrzymie przedsiębiorstwo jest w możności produkować w warunkach o jakich nawet śnić nie mogą drobnoustroje, zwłaszcza w dziedzinie higjeny, urządzenia sanitarnego itp., które w przemyśle spożywczym doniosłe odgrywają rolę.

Bezrobotni będą fotografowani.
Jest to sposób walki z nadużyciami.

W celu umożliwienia ścisłej kontroli bezrobotnych, pobierających zapomogi, fundusz bezrobocia w Łodzi, stosownie do dyspozycji dyrekcji, przystąpi w przyszłym tygodniu do zaopatrzenia wszystkich legitymacji bezrobotnych w fotografje.

Fotografje te sporządzone zostaną na koszt dyrekcji funduszu, a bezrobotni fotografowani będą w ten sposób, jak to przeprowadzili niemcy do paszportów okupacyjnych, t. j. grupami po 20—25 osób.

W związku z tem zarząd funduszu zwrócił się do większych zakładów fotograficznych w Łodzi w sprawie przeprowadzenia tych masowych zdjęć 25 tys. bezrobotnych.

Fundusze na ten cel, co umożliwić ma zupełne wyplenienie nadużyć przy pobieraniu zapomóg, przekazane być mają z Warszawy już w przyszłym tygodniu.

O podwyżkę zasiłków
stara się Fundusz Bezrobocia.

Jak się dowiadujemy, w łonie zarządu funduszu bezrobocia czynione są starania o podwyższenie zasiłków dla bezrobotnych.

Zasiłki mają być podwyższone z tego względu, iż od dnia wprowadzenia w życie ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, zarobki robotników zwiększyły się o blizko 32 procent, a tem samem zwiększyły się również wkładki na fundusz bezrobocia ze zł. 5 na zł. 6.60.

W ten sposób wzrosłyby ewentualnie zasiłki robotników którzy zarabiali ponad 5 zł. dziennie.

Sprawa ta ma być ostatecznie załatwiona w najbliższym czasie. —cd—

KOMUNIKAT.

Ze zdumieniem znalazłam w „Głosie Polskim" nr. 285, w artykule p. t. „Szwindler-Szkodnik w muzyce", ogłoszenie moje, podane do „Republiki" nr. 281.

W ogłoszeniu — jak to zwykle czynią zagranicą — starałam się zaznajomić ogół z właściwościami mojej metody, opartej całkowicie na metowie prof. Marschall'a.

Sądy ludzkie są względne, oceniłam więc w ogłoszeniu swoją metodę, jako „najbardziej odpowiadającą istocie instrumentu klawiszowego". Nie wykroczyłam przez to w żadnym razie poza ramy etyki. Wspomniałam również o stosowaniu przeze mnie niemej klawiatury na lekcjach ćwiczeń technicznych. Dziś ogólnie znaną jest ta metoda.

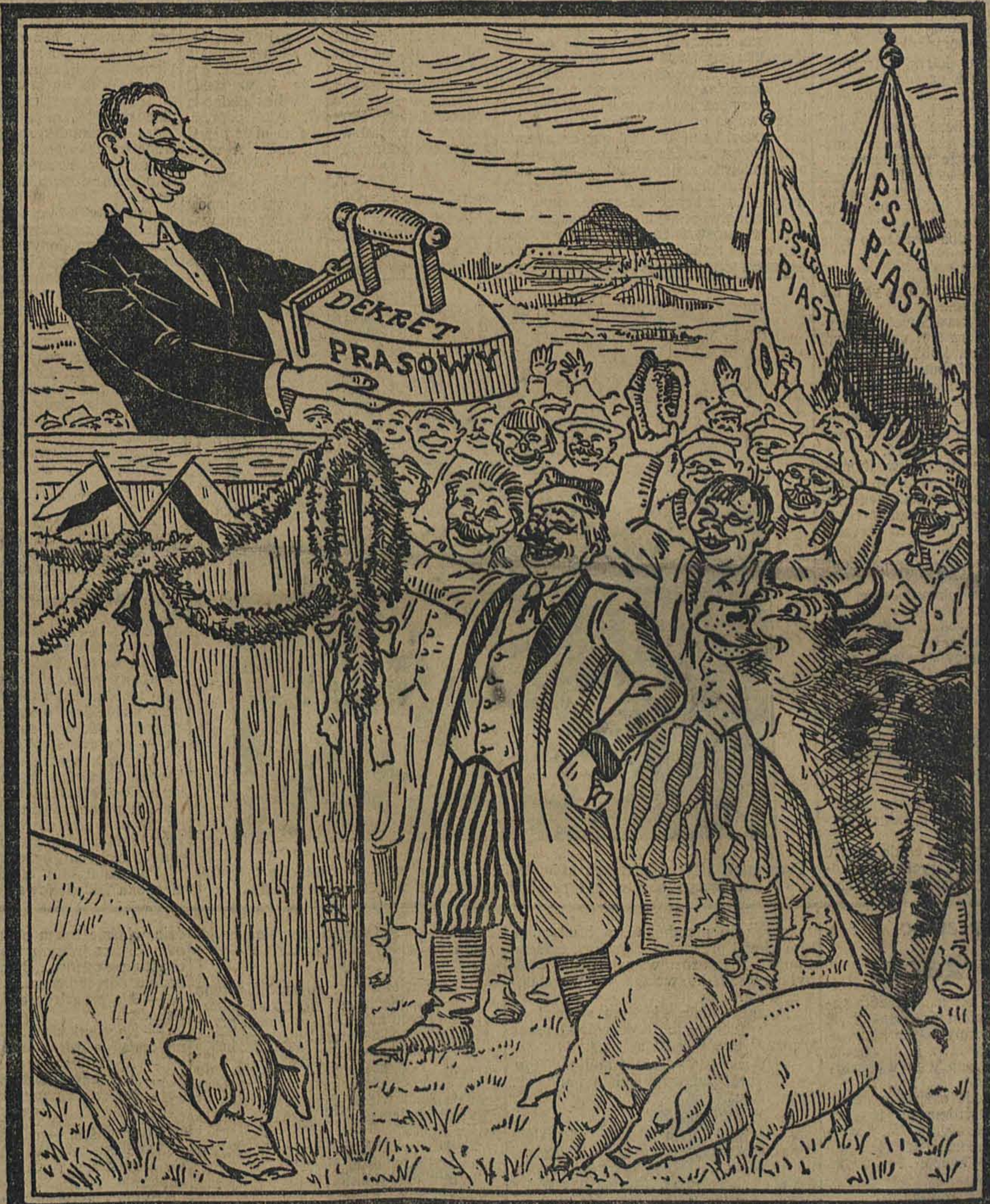
Prócz tego anonimowy autor przedstawia mnie jako Szwindlera i Szkodnika w dziedzinie muzyki. Skąd autor czerpał dowody o mojej rzekomej szkodliwej działalności? Sądzę, że dyplom Konserwatorjum Pedagogicznego w Dreźnie daje dostateczną rękojmię przed partactwem pedagogicznem. Co się zaś tyczy „cen przystępnych" za które nauczam, a które tak bardzo nie podobają się autorowi, uważam, że i za ceny przystępne można dobrze nauczać.

MATYLDA ALTER.

DODATEK LITERACKO-NAUKOWY
„ILUSTROWANEJ REPUBLIKI"
z dnia 14-go listopada 1926 r.

Hej tam pod Krakowem...

(Melodja: „Hej tam pod Krakowem modra Wisła płynie").



Hej tam pod Krakowem
Szumią drzewa w lesie,
Że się zjadą witosowcy
Radzić na kongresie

Zjadą gospodarze,
Siarczyste pieruny,
A przemówi do gromady
Witos z trybuny.

Łypnie wkoło okiem,
Zadrze wgórę głowę
I, żelazko pokazując,
Taką palnie mowę:

— Zważcie to narody
Sprawiedliwie — godom,
Że ten dekret, co widzita
Na nasz młyn jest wodą.

Bo kiedy nadeńdzie
Dla nas czas szczęśliwy,
Wygładzimy onym sprzętem
Największe sprzeciwy.

Sprasujem przekory,
A tymgładziej pójdzie,
Że w urzędzie jeszcze wszędzie
Siedzą nasi ludzie —

Wacław Drozdowski.

Zdradzamy waszą tajemnicę, o, panie!

Mężczyzna nie wyczuwa tętna chwili i mierzy czas—wiekami.

Przyszła moda będzie poprawiała głos kobiecy.

Wszystkie mody są piękne. Rozumie się mody kobiece, męskie nie liczą się wcale.

Wszystkie mody kobiece są piękne, ponieważ wszystkie są przepojone duchem chwili, której są wykwitem.

Każda moda nagle rozkwita i nagle upada, ponieważ kobieta, żyjąc wyłącznie chwilą, wyczuwa z niezwykłą wrażliwością swoisty charakter owej chwili. **Mężczyzna odznacza się tępotą: czas swój odczuwa jako wiek, ba, jako pół wieku.**

Kobiecie dziesięć lat wydaje się nieskończonością zawikłaną i ciemną, **ma ona poczucie roku, pory roku.**

Gdy przerzucamy kartki retrospektywnego albumu mód, przedziwnie daje się zauważyć związek ich, odpowiedniość zupełną do cech najbardziej lotnych, znaczących oblicze chwili. Dlatego moda wczorajsza jest zawsze śmieszna, dzisiejsza zawsze prześliczna.

Kiedyś, — później — moda wczorajsza będzie mogła wrócić i piękna będzie tą czystą pięknością, która nie budzi niepokoju, ponieważ stała się już stylem i historją: ale któż dba jeszcze o taką piękność.

***

Moda kobieca jest prawdziwym i niezbędnym znakiem epoki.

Kobieta idąc do krawcowej, by wybrać suknię, nie ubiera się: ubiera swój czas. Więcej jeszcze, kobieta wraz ze swą suknią **jest właśnie owa suknią, przyoblekającą nagość chwili bieżącej.** Oto dlaczego kobieta nie kwestjonuje mody, lecz akceptuje ją bezwzględnie, więcej — przyjmuje ją radośnie, jak mędrzec przyjmuje życie i śmierć.

Tym, który rozprawia, kwestjonuje jest zawsze mężczyzna: **padł on ofiarą nierozumnej przemocy nieustannego rozumowania i pragnąłby je rzucić także na barki kobiety:** byłoby to zresztą czemś nakształt wiary, że zamilknie dźwięk, skoro przeniesiemy go w ciemność.

Tym, który bada i kwestjonuje, jest mężczyzna. Jeśli dzisiaj przemyka się jeszcze ulicami jakoweś nieboże z długimi włosami, możecie być pewni, że jest to ofiara przemocy ze strony mężczyzny. Najbardziej roztargniona czy powolna kobieta czuje dziś, że fryzurą jedynie możliwą i harmonizującą z najbardziej dobitnemi oznakami epoki współczesnej, — jak radjo, Charlot, Jazz-band, Petrolini, bar, szosa automobilowa — są krótkie włosy.

***

Długie włosy były prawdziwym odpowiednikiem wrażliwości romantycznej.

Musimy porozumieć się co do znaczenia tego słowa. Świat dotychczas przechodził trzy okresy: klasyczny od Homera do Jezusa Chrystusa (wyłącznie) romantyczny od Jezusa Chrystusa do czasu baletu rosyjskiego (włącznie), okres trzeci rozpoczął się po wojnie, i później trzeba będzie pomyśleć o jego nazwie.

Długie włosy kobiece stały się nieskalanym wyobrażeniem całej wrażliwości okresu romantycznego: opiewaną przez Petrarkę złote włosy z tysiącem kunsztownych węzłów, Carducciego główki z długiemi kręconemi pierścieniami loków i t. d...

Po wielkiej wojnie europejskiej cały świat ten stał się światem retorycznym.

Teraz retoryka jest cechą męską. Retoryka jest wynikiem wadliwego ujęcia znaczenia ciągłości, nieprzerwalności dziejów jako konserwacji. Kobieta, żyjąc nazewnątrz owej ciągłości, jest także wolna od wynikającej z niej dwuznaczności i wahań: **jest par excellence antyretoryczną.** Dlatego teraz nawet naj niewinniejsza z dziewcząt ścina sobie włosy. Oto popularnie wyjaśniona racja fryzury „a la bebe" i „a la garconne".

Jakiekolwiek wyniosłe osądzenie tej sprawy, zarówno za, jak i przeciw, jest objawem niskich skłonności. Zresztą, twierdzić, że ścięcie włosów czyni kobietę męską, byłoby tem samem, co powiedzieć, że golenie brody czyni mężczyznę zniewieściałym.

Nie, mężczyzna nie powinien mieszać się w te sprawy, lecz pozostawić je swemu losowi. Pozostawić je i wstydzić się samego siebie. Niechaj uświadomi sobie, jakim powolnym krokiem posuwają się zdobycze męskie na polu toaletowym.

Cóż osiągnęliśmy w przeciągu ostatnich lat dwudziestu pięciu? Zastąpienie koszuli nocnej przez pyjamę i długich inexprimabli przez krótkie.

Wstydź się, mężczyzno! Popatrz: kobieta wygląda ładnie we wszystkich stadjach ubierania się i rozbierania: **pożar mógłby zaskoczyć ją i wywabić z domu w każdej chwili, bez żadnego uszczerbku dla estetyki.** Ale pomyśl, gdybyś ty musiał wybiec na ulicę przed zapięciem kołnierza u koszuli! A więc uspokój się!

***

Powiedziałem, że wszystkie mody kobiece były w czasie swego panowania piękne. Ale moda dzisiejsza wyprzedza swój czas i ma cechy tworu trwałego nawet wiecznego. Osiągnęła ona doskonałość. Jest zgodna z prawdą, że **w ciągu dwóch lat ostatnich powiększyła się znacznie ilość pięknych kobiet.**

To dlatego, że osiągnięte zostało naj wyższe, zupełne piękno w sposobie ubierania się, ów zmysł doskonałości przeniknął je i bardzo szybko przekształcił.

I bezwątpienia po niewielu generacjach wszystkie kobiety będą bardzo piękne.

Tem trudniejszy będzie dla mężczyzny... wybór. Pożądanie jego będzie oscylowało gwałtownie między stu formami bez przerwy i bez rezultatu.

A kiedy taki stan rzeczy stanie się niemożliwy do zniesienia, kobiety postarają się o to, by stworzyć lub rozwinąć w sobie jakąś inną cechę, nieleżącą w dziedzinie piękności widzialnej, cechę, która potrafiłaby rozróżnić je, czyniąc jedną bardziej pożądaną od drugiej: wydoskonalą coś nowego, fascynującego, jako element możliwego współzawodnictwa.

Możemy już nawet powiedzieć, co dostąpi tego zaszczytu. Znam ludzi o guście wysubtelnionym, którzy za **pierwszy element uroku kobiecego, przy równorzędnym znaczeniu innych cech, uważają głos.** I znam nawet kobietę, która zapobiegliwie i tajemnie pielęgnuje swój głos.

Naturalnie stopniowo przestanie to być tajemnicą, rozpowszechni się i stanie się modą. Stanie się celem subtelnych dociekań i odkryć naukowych. Dożyjemy dnia, kiedy kobiety będą mogły zajmować się w każdej chwili własnym głosem, jak teraz mogą zajmować się w każdej chwili wargami i oczyma.

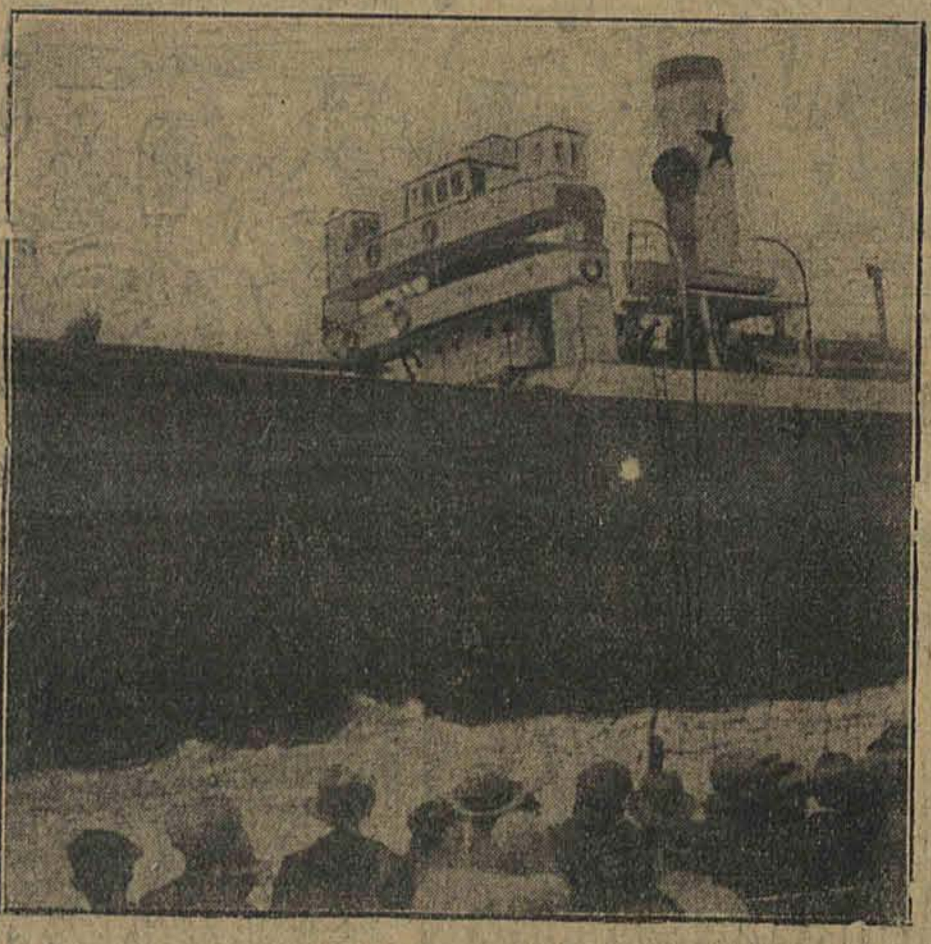
Będą nosiły w torebce zwierciadełko głosu.

***

Zwierciadłem głosu jest, jak ogólnie wiadomo, echo. Oto odkrycie, „Maisons de beaute" (prym w tych rzeczach będzie dzierżyć zawsze Francja). Wynajdą więc malutkie narzędzia, produkujące echo. W kawiarni, podczas gdy będą przysłuchiwać się jej zbliska i przyglądać zdeleka, każda choćby najpiękniejsza dziewczyna otworzy torebkę, **wyjmie swoją odrobinkę echa, swoje kieszonkowe echo, cicho, cichutko wypróbuje swój głos i zapomocą jakiegoś innego maleńkiego przyrządu, równie czarującego, jak dziś są tubeczki Guerlaina, — poprawi swój głos.**

Jak dziś wygląda życie salonu czy kawiarni, zależne jest od owego zapalania się i bezustannego migotania maleńkich purpurowych plam i kreseczek — tak wówczas ożywiać go będzie rozkwit i szmer wielostronny szeptów i półtonów, cichych i czarujących.

Po „malarskiej" epoce kobiety nastąpi epoka „dźwiękowa". **M. B.**



Parostatek „Maria Vittoria", który cudem niemal ocalił rozbitków z innego tonącego okrętu, był przedmiotem owacji w porcie genueńskim.

ARKADJUSZ AWERCZENKO.

Odkurzacz.

Ile człowiek musi się nacierpieć z powodu głupców! Jestem przekonany, iż gdyby kogoś z nas zapytano, z kim wolałby mieć do czynienia: z głupcem czy oszustem — każdy napewno wybrałby oszusta.

W obronie przed oszustem mamy własny rozum, przytomność umysłu, spryt i spostrzegawczość, możemy wreszcie zastosować różne środki fałszu i obłudy, słowem — będzie to walka równa.

Lecz, jak walczyć z głupcem?

Nigdy nie wiadomo, co on ma zamiar uczynić, czy za chwilę rzuci się na nas z pięściami, czy też obejmie nas za szyję i zacznie całować. Któż wniknął w mroki tajemnic psychiki głupca?

Oszust — to matematyka, podlegająca pewnym ustalonym definicjom, głupiec — to loterja, nieliczaca się z żadnemi systemami i zasadami.

***

Czy znacie nowe aparaty tak zw. „odkurzacze". Czy widzieliście kiedyś, jak one pracują?

Zupełnie jak człowiek, obdarzony rozumem i energją aparat taki wynajduje oazy kurzu.

Zaledwie tylko zbliży się do jakiegoś zakurzonego przedmiotu, a brud znika i po chwili przedmiot błyszczy, „jaśniej słońca". Nie pozostawi najdrobniejszego pyłku, wszystko wciąga w swe stalowe płuca.

Pewnego dnia, kiedym siedział na kanapie i spokojnie obserwował pracę tego aparatu, wszedł mój znajomy.

— Wie pan — rzekł mój znajomy, — Wczoraj zaintrygowałem kapitalnie panią Tolę...

— W jaki sposób?

— Powiedziałem jej, że widziałem pana wczoraj w towarzystwie pewnej blondyneczki... To ją tak zaciekawiło, nie ma pan pojęcia... Zaczęła mię wypytywać, ale nie jestem przecież głupi — nic nie powiedziałem... Powiadam panu było bardzo wesoło...

— Kto pana prosił, żeby pan o tem mówił?

— Nikt... właściwie—nikt... Chodziło tylko o intrygę... Powiadam panu, aż się rozpłakała, ale nic nie powiedziałem... Nie zdradziłem pana...

A odkurzacz syczał, szukając miejsc zakurzonych.

I patrząc na tę syzyfową pracę pomyślałem sobie:

— Dlaczego nikt nie wymyślił takiego aparatu do zbierania głupców? Ach, jak to dobrze byłoby złapać wszystkich głupców z naszego miasta, wciągnąć ich głęboko... Oczyściłoby się powietrze, lżej byłoby oddychać...

***

— Nie wiem sam co zrobić z temi przeklętemi pięciuset morgami!—skarżył się przede mną jeden z moich przyjaciół, który odziedziczył niedawno majątek — okolica wilgotna, moczary, lasu niema, tylko kamienie i piasek, do rzeki dwadzieścia wiorst, a do najbliższego miasta wiorst dwieście!

Poskrobałem się po głowie i zaproponowałem:

— Wiesz?... Mam pomysł!... Siadaj i pisz ogłoszenie do gazet!

Usiadł przy biurku:

— No?

— Pisz: „Sprzedaję działy ziemi w miejscowości wilgotnej, zimnej, pozbawionej wody. Lasu niema. Grunt piaszczysty. Dróg niema zupełnie, brak również pomocy lekarskiej. Najbliższe miasto w odległości 200 wiorst. Miejscowość wybitnie malaryczna. Osoby, które życzą sobie kupić powyższe działy, zechcą zwrócić się do biura sprzedaży ziemi w majątku: „Atojdi".

— Nie rozumiem... — oburzył się mój przyjaciel, — Kto odpowie na takie ogłoszenie?... Chyba jakiś dureń!...

— Oczywiście. Ale pomyśl, jakie to będzie cudowne miejsce, gdzie zbiorą się wszyscy durnie, tworząc doskonale dobrany komplet. Ziemia twoja będzie właśnie takim odkurzaczem, który oczyści za jednym zamachem nasze miasto z głupców... Dopiero wtedy swobodnie odetchniemy...

— Ale przecież oni tam wymrą!... Szkoda!..

— Kogo szkoda?.. Głupców?... Niech umierają na zdrowie!

— A co to znaczy „Atojdi"?

— Przeczytaj wspak.

— No, zobaczymy, co z tego będzie...

***

I oczywiście — udało się!

Do biura majątku „Atojdi" posypały się listy z zapytywania i propozycjami kupna.

Pytania były następujące:

— Czy naprawdę niema tam w pobliżu lasu?... Jeżeli to prawda, w takim razie proszę zatrzymać dla mnie cztery najwilgotniejsze morgi, gdyż często wysycha mi w gardle, a lasu nie cierpię!

Drugi jegomość pisał:

— „Zamawiam 10 morgów, ale najbardziej kamieniste i piaszczyste, gdyż kamienie i piasek potrzebne mi są na budowę domu. Zadatek wysyłam pocztą. Proszę raz jeszcze wziąć pod uwagę, że chodzi mi o kamienie i piasek".

W ciągu miesiąca cały majątek „Atojdi" został wyprzedany...

Odkurzacz pracował intensywnie, bez wytchnienia...

Tłumaczył **B. F.**

Kobieta skazana na śmierć

za zabójstwo znienawidzonej synowej.

Wykonanie wyroku ma się odbyć publicznie.

(Specjalna służba korespondencyjna „Republiki").

Paryż, w listopadzie.

Sąd przysięgłych w Duais rozpatrywał ostatnio niezmiernie ciekawą sprawę głośnej dziś już w całej Francji pani Lefebre, oskarżonej o dokonanie morderstwa z premedytacją na osobie swej synowej.

Bogaci małżonkowie Lefebre należą do wyższej sfery mieszczańskiej małego miasteczka Roubais. W sierpniu 1924 roku jedyny ich syn i spadkobierca (notarjusz z zawodu) ożenił się z Antoniną Muile, córką właściciela piwiarni z tego samego miasteczka.

Młodzi małżonkowie pobrali się z miłości i obie, węzłami pokrewieństwa połączone rodziny przepowiadały młodej parze jaknajpomyślniejszą przyszłość.

Oboje młodzi, piękni, zdrowi, kochający się wzajemnie i bogaci — czegóż więcej trzeba do szczęścia? Ponieważ w dodatku życie małżonków cechowała pewna skromność i umiarkowanie, rodzice, ceniąc zaletę oszczędności i francuski zmysł praktyczności, mieli również pod tym względem pełną satysfakcję. Lecz los chciał inaczej...

Już w pierwszych dniach pożycia małżeńskiego matka notarjusza, kobieta zła i despotyczna, **poczęła zatruwać życie synowi i jego małżonce.**

Mieszała się do ich gospodarstwa, robiła ciągle sceny, obsypując synową niezliczoną ilością wyrzutów.

— Za dużo pieniędzy wydajesz! — mówiła do syna. — Macie dwie służące, do czegóż to podobne! Twoja żona sama powinna gotować obiady! A pozatem z jakiej racji żona twoja bierze do obiadu świeże jajka, czy konserwy nie są tańsze? Ona ciebie zrujnuje, zobaczysz!...

Tego rodzaju rozmówki powtarzały się codziennie. Synowa płakała i skarżyła się przed matką:

— Zobaczysz, mamo, ta kobieta mnie zamorduje...

Antonina czyniła wszystko, by przebłagać i udobruchać złą teściową, lecz niestety wysiłki jej okazały się bezskuteczne.

Każdy wydany grosz, każde świeże jajko, brane do obiadu, każda nowa suknia, jaką mąż sprawiał swej żonie, stawała jej kością w gardle.

— Chcę, pragnę mieć wnuków — mówiła do swego męża stara pani Lefebre — ale nie dopuszczę do tego, by matką moich wnuków była ta kobieta!

A małżonek cierpiał, lecz milczał, wychowany w atmosferze absolutnego poddawania się rozkazom matki, nie miał odwagi zaprotestować, by położyć kres awanturom.

I oto pewnego dnia wszyscy troje wyjechali autem na spacer.

Notarjusz kierował maszyną, matka wraz z synową siedziała z tyłu.

— Skręć na boczną ulicę! — rozkazała matka.

Syn spełnił rozkaz i gdy tylko auto skręciło z głównej ulicy, usłyszał za sobą huk wystrzału.

— Co się stało, mamo?!.. Boże!

Młoda kobieta, brocząc krwią, oparła się o tylną ścianę auta.

— **Uwolniłam ciebie nareszcie!**

Notarjusz, zostawiając żonę konającą z matką, uciekł do miasta.

Zaczęło się śledztwo, dochodzenia i wreszcie rozprawa przed sądem przysięgłych.

Morderczyni początkowo do winy się nie przyznawała, przyparta jednak do muru, opowiedziała, że rewolwer kupiła już dawniej i ponieważ nie umiała się z nim obchodzić, poprosiła syna, by pokazał jej jak należy broń ładować.

Wszystkie pisma paryskie starają się wniknąć w pełną zagadek psychologicznych duszę podsądnej.

Skąpstwo?... Należy przypuszczać, że to było jedyną przyczyną zbrodni, właśnie skąpstwo — najokropniejsza, bezgraniczna wada mieszczanki francuskiej, tak trafnie opisywana przez Maupassant'a.

Niemniej charakterystyczne jest zachowanie się oskarżonej.

Pani Lefebre nie wykazała nawet odrobiny skruchy... Sądziła, że zostanie uniewinniona, w przeddzień wyroku bowiem mówiła do eskortujących ją policjantów:

— **No, dzięki Bogu, jutro ostatni dzień i będę mogła wrócić już do domu... Wyobrażam sobie, jaki porządek zastanę w moim gospodarstwie!...**

Gdy sąd, biorąc pod uwagę wiek oskarżonej, pozwolił jej przyjeżdżać do sądu z więzienia prywatnym powozem, pani Lefebre podziękowała za pozwolenie, gdyż **powóz prywatny drogo kosztuje** i wolała jechać w ciemnej, zakratowanej karetce więziennej...

Pani Lefebre ma już 62 lata i sąd przysięgłych **skazał ją mimo to na karę śmierci przez powieszenie.**

Do wyroku dodano jeszcze uwagę:

— Wykonanie wyroku powinno się odbyć publicznie na jednym z placów miasta Lille.

W prasie jednak lansowana jest pogłoska, że pani Lefebre nie zostanie stracona, gdyż mniej więcej od 30 lat ani jedna kobieta we Francji nie poniosła kary śmierci.

Z tego powodu również rozlegają się w prasie francuskiej głosy protestów:

— Cóż to za równouprawnienie płci, skoro gilotyna istnieje tylko dla mężczyzn?

Powodem takiego stanu rzeczy jest podobno wypadek, jaki zdarzył się od trzydziestu laty w Paryżu, gdy gilotynowano ostatnią kobietę.

Skazana broniła się w niemożliwy sposób, gryzła katów, wierzgała nogami, wyrywała się co chwila i nie można było sobie dać z nią rady.

[illegible] wrzaski słychać było w promieniu kilkuset kroków od miejsca kaźni.

Wykonanie wyroku trwało dwie godziny, katom pot spływał z czoła, aż wreszcie skazana wydała ostatni okrzyk, tak przeraźliwy, że tłum skamieniał ze strachu i padła bezsilnie na ziemię... **Lekarz skonstatował śmierć wskutek ataku sercowego.**

Wyroku oczywiście nie wykonano.

Ale od tego czasu przeraźliwy ostatni krzyk skazanej brzmi jeszcze w uszach francuskich prezydentów, którzy niechętnie podpisują wyroki śmierci na kobiety.

Nie ulega więc wątpliwości, że również pani Lefebre z tego samego powodu uniknie kary śmierci, naogół jednak wszystkie pisma pochwalają wyrok sądu przysięgłych.

A. J.

Berlin się amerykanizuje.

Olbrzymie hotele „warenhausy" i restauracje zmieniają wygląd stolicy Niemiec.

Berlin, w listopadzie.

W ostatnich kilku tygodniach opinja publiczna Berlina zaskoczona została wypadkami, które wskazują na nowy impuls rozwoju stolicy niemieckiej w sposób amerykański.

Nie chodzi w tym wypadku o rzeczy drobne, spoczywające w stanie pomysłów lub projektów, lecz o cały szereg posunięć częściowo już zrealizowanych.

Przedewszystkiem tuż obok „Anhalter-Banhof" robotnicy wykańczają potężny gmach, przeznaczony na wielką kawiarnię, **największą w Europie,** a może nawet nieobawiającą się konkurencji pod względem rozmiarów na całym świecie.

W kawiarni tej będzie mogło się pomieścić jednocześnie 2500 osób. Do urządzeń wewnętrznych zastosowano ostatnie wynalazki techniczne, tak, że **pod względem komfortu nie było dotychczas nic podobnego.**

Właścicielami nowego i jedynego w swym rodzaju przedsiębiorstwa są dwaj berlińczycy, mający już za sobą pewną tradycję w tej dziedzinie. Jednym z nich jest dotychczasowy właściciel potężnej kawiarni „Vaterland" Willy Ausbach, drugim — Henryk Bauen, którego śmiało można nazwać ojcem kawiarni spółczesnej, gdyż **człowiek ten poprostu naukowo pracuje nad stworzeniem nowego typu europejskiego lokalu.**

Obok kawiarni-unikatu ma powstać również olbrzymi hotel na wzór newjorskich drapaczy nieba.

Obydwa gmachy w pobliżu dworca, gdzie ostatnio rozwija się żywiołowy ruch cudzoziemców — mogą śmiało liczyć na powodzenie.

Ciekawą jest jednak rzeczą, że nietylko sfery berlińskie zainteresowały się ostatnio rozbudową miasta, lecz nawet zagraniczni kapitaliści zwrócili na Berlin uwagę, darząc go swą sympatją i dolarami.

Król „warenhausów" amerykańskich Woodworthy zamierza w Berlinie wybudować olbrzymią centralę niemiecką swych składów rozbudowując następnie filje we wszystkich większych miastach niemieckich.

Woolworthy, obecnie siedemdziesięcioletni staruszek, **posiada w Ameryce 1265 filji i zatrudnia przeszło 30 tysięcy pracowników.** Również w Anglji posiada Woolworth 166 składów.

Woolworth uważa, że wyzyskał już wszystkie możliwości spekulacyjne na gruncie amerykańskim i obecnie chce spróbować szczęścia w Europie, zwracając w pierwszym rzędzie uwagę na Anglję i Niemcy.

W najbliższych dniach mają przybyć do Berlina pełnomocnicy Woolworth'a, którzy przedsięwezmą odpowiednie kroki w celu zrealizowania śmiałych planów amerykańskiego krezusa.

Prasa berlińska z nieukrywaną radością wita nowe konjunktury rozwoju miasta.

Obecnie Berlin budzi się z uśpienia i należy się spodziewać, że w czasie najbliższym zadziwi swą pracą największych nawet sceptyków.

Nowy Berlin różnić się będzie tem od Paryża i Londynu, że zatraci zupełnie swój europejski charakter przyjmując cechy wielkich ośrodków amerykańskich.

Pierwsze kroki amerykańskiego Berlina są już widoczne...

H. Z.

Dzisiejsza studenterja.

Paryż, w listopadzie 1926 r.

Życie jest drogie, nauka również. Dawniej było inaczej. Gdzie te złote beztroskie czasy w dzielnicy łacińskiej! W jakąż zamierzchłą przeszłość zapadły się wspomnienia o tych miłych restauracyjkach studenckich na rue Cujas, Soufflo etc. gdzie za marne 1 fr. 25 cent. „wchłaniało" się obiad złożony z trzech dań i pieczywa discretion!

Większość studentów francuzów zarabia dziś na swe utrzymanie i na koszty studjów pracą, ciężką pracą. Czasy wesołych, beztroskich hulanek, wagarowania nocnego po knajpach, promenady na Boul Miche'u przeszły i nie wrócą już tak prędko.

Studenterja pracuje. Ilość i rodzaj zawodów wykonywanych przez studentów i studentki paryskie jest tak różnorodna i bogata, jak życie kolosa — zwanego Paryżem. Studentki zarabiają np. na życie pełniąc funkcje dozorczyń w internatach. Pracują one od 5-ej popoł. do 8-ej rano: otrzymują za to 120—150 fr. miesięcznie; wynosi to mniej więcej połowę wynagrodzenia służącej w zamożnym domu mieszczańskim. Studenci prawnicy zarabiają jako kopiści i dependenci u notarjuszy, adwokatów; za 8 godzin pracy 200—250 fr. miesięcznie. Studenci medycyny otrzymują acz z trudem pracę w aptekach, laboratorjach; szczęśliwsi z pośród nich zarabiają po 40 fr. za dyżur dziesięciogodzinny.

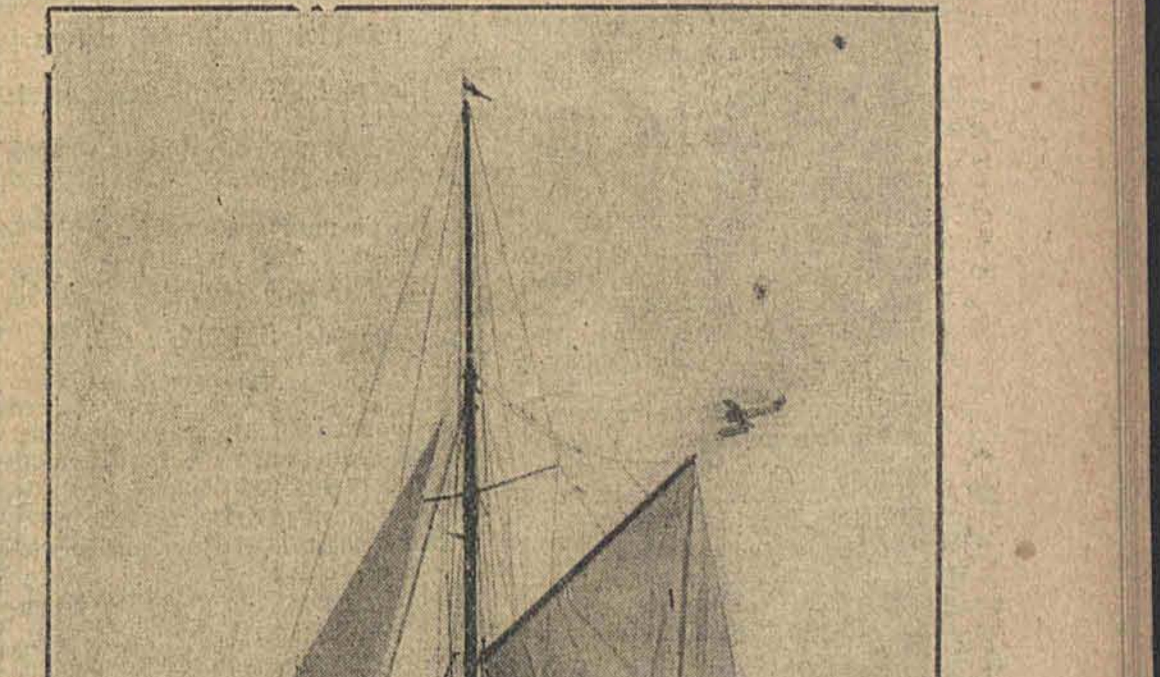
Ale są jeszcze smutniejsze przykłady:

Oto filolog pełni funkcje dozorcy w garażu automobilowym. Praca od 7-ej wieczór do 7-ej rano. Wynagrodzenie królewskie! 160 fr. tygodniowo! zazdroszczą mu koledzy i koleżanki. A oto prawnik z III kursu rozdaje katalogi i prospekty na wystawie automobilowej ucharakteryzowany na M. Chevalier, znanego feljetonistę. Grupa studentów i studentek z Ecole des Sciences Politiques rozdaje prospekty i reklamy wielkiego magazynu w Bois de Boulogne.

Jeśli w okresie letnim nadarzy się okazja znajdzie się studentów przy pracy na polach, w winnicach Burgundji lub Szampanji. Kilkudziesięciu chętnych do pracy na świeżem powietrzu ulokowało studenckie biuro pośrednictwa pracy w fermach, w winnicach, gdzie za cały dzień orki pod palącemi promieniami słońca otrzymując 25 fr. oraz dwa litry wina. Znajdziemy też brać studencką w halach wyładunkowych i na Quai Havre'u lub Cherbourg'a, gdzie pełnią funkcje nadzorców przy wyładunku okrętów.

Tysiące młodzi studenckiej płynie ze wszystkich krańców Europy ku stolicy Francji. Rodziny ich nie mają już dzisiaj środków na pokrycie kosztów kilkoletnich studjów syna lub córki w Paryżu. Walka o byt, codzienna żmudna i ciężka praca zarobkowa to przedwstęp do walki o światło wiedzy.

Dziś w progi Almae Matris wkraczają już nie beztroscy, weseli urwisi, lecz przepojeni dojrzałą troską o jutro ludzie.



Yacht króla angielskiego „Britannia" zdobył pierwszą nagrodę na regatach w Harwich.

Opiekun i zbawca warjatów.

Umysłowo chorzy byli traktowani jak zbrodniarze.

Dr. Pinel pierwszy stanął w obronie tych nieszczęśliwych

(Specjalna służba korespondencyjna „Republiki").

Paryż, w listopadzie.

W historji kultury francuskiej było tylu sławnych ludzi, tyle znakomitych nazwisk, że pod tym względem można śmiało Francji pozazdrościć laurów...

Prawie co tydzień francuzi świętują jakąś rocznicę i z mroków zapomnienia wypływa jedna postać za drugą, cały legjon tych, którzy złotemi zgłoskami zapisali swe imiona w historji francuskiej myśli i kultury.

Obecnie naprzykład cała Francja obchodzi setną rocznicę śmierci doktora Pineta.

Czy słyszał ktoś o tym lekarzu? Nie? Ja też nic o nim nie słyszałem.

Ale to nie dlatego, że Pinel nie zasługiwał na popularność, lecz poprostu z powodu niewdzięczności ludzkiej.

Ogromnie niewdzięczną rzeczą jest pamięć ludzka. Najlepiej i najchętniej pamiętamy nazwiska tych, którzy mordują.

Rewolucjonistów, terorystów, słynnych bandytów i zbrodniarzy.

Ale o ludziach pracy pokojowej, tworzących swe dzieła wielkości bez armat i bagnetów, zapominamy niezwykle szybko i lekko.

— Kto wynalazł chloroform? Kto stworzył cyfry arabskie? Kto pierwszy wpadł na pomysł, ażeby dźwięki mowy ludzkiej zamienić na znaki pisarskie (alfabet)?

Są to zasługi, posiadające epokową wartość dla ludzkości, lecz ich twórcy są dla nas „nieznanymi żołnierzami" — nazwiska ich stracone są na zawsze dla historji kultury?

Do liczby tego rodzaju „nieznanych" i zapomnianych należy również lekarz francuski, doktór Pinel, umarły przed stu laty.

Pinel — **to zbawca warjatów.**

Przed dwustu jeszcze laty chorzy umysłowo w całej Europie prowadzili taki tryb życia, że inkwizycje hiszpańskie wydają się rajem w porównaniu z temi okropnościami.

We Francji do samego końca XVIII stulecia **nerwowo i umysłowo chorymi nikt się poprostu nie zajmował.**

Państwo i cały świat lekarski troszczył się tylko o jedno — w jaki sposób odgrodzić ich od zdrowego społeczeństwa.

Chorzy umysłowo, żebracy, zawodowi zbrodniarze i najniebezpieczniejsi przestępcy traktowani byli na równi jako **wyrzutki społeczeństwa i dusili się w tych samych lochach więziennych.**

Warjat niczem się nie różnił od zbrodniarza i państwo te same kary stosowało do pierwszych, jak i drugich.

W Bisiatue — komunikują pisma francuskie — warjatów spychano do śmierdzących, podziemnych lochów, gdzie nie było powietrza, ani światła, albowiem więzienie takie nie miało ani jednego okienka. Wszyscy warjaci leżeli tam na wpół nadzy.

Tylko w niedzielę i większe święta wyprowadzano ich na pokaz publiczny, gdzie zbierali oni kilka groszy, **jak zwierzęta z miejskiego ogrodu zoologicznego**

Niebezpieczniejsi warjaci przykuci byli do ściany lub jak skazańcy na galerach dźwigali na nogach ciężkie kajdany.

Wszystko gniło w tych więzieniach warjatów, wszędzie gnieździło się robactwo i zaraza. Trąd był najpopularniejszą chorobą.

W Salpetrier, gdzie więziono chorych umysłowo płci żeńskiej warunki nie były lepsze. Może nawet gorsze. Stłoczono razem brzemienne kobiety z warjatkami, karmiącemi swą piersią dzieci, prostytutki, epileptyczki, żebraczki, kaleki, somnabuliczki i tredowate.

Słowem — Salpetrier to było właściwe zbiorowisko wszystkich nieszczęść i odpadków Paryża. Wszystko co raniło oczy ludzkie, co sprzeciwiało się dyscyplinie mózgu lub naruszało normalny bieg rzeczy — **wszystko napływało szeroką falą do Salpetrier.**

Dla umysłowo chorych kobiet istniały takie same surowe przepisy i w razie bójki, **przykuwano je również łańcuchami do ściany.**

A działo się to wszystko we Francji przeszło sto lat temu w epoce Chatobriand'a.

I dlatego jest zupełnie rzeczą zrozumiałą, że francuzi szczycą się obecnie nazwiskiem Filipa Pinela, który pierwszy wystąpił do walki z barbarzyństwem i **zdjął z warjatów kajdany.**

Doktór Pinel zajął się kwestją prześladowania chorych umysłowo z przyczyn niejako natury osobistej.

Jeden z jego przyjaciół dostał rozstroju nerwowego, wpadł do więzienia, lecz uciekł stamtąd i błądząc po lesie wpadł w paszczę wilków, które go rozszarpały.

Wypadek ten wzruszył go tak głęboko, że dr. Pinel postanowił poświęcić się studjom nad chorobami umysłowemi.

Przez pięć lat dr. Pinel obserwował manjaków i warjatów, a gdy rząd zaproponował mu objęcie odpowiedzialnego stanowiska, Pinel przedewszystkiem zdjął warjatom z rąk kajdany.

— Z warjatami — mówił dr. Pinel — trzeba się obchodzić jak z chorymi, a nie jak z przestępcami. Dobroć, troskliwa opieka, znajomość choroby — oto co powinno zastąpić kajdany i więzienie.

Powoli Pinel do tego stopnia przejął się swą rolą, że psychjatrja stała się jego specjalnością. Lekarz stał się apostołem.

Przeszkadzała mu jednak w pracy rewolucja, wojny napoleońskie i obojętność środowiska. Ale on nie liczył na wdzięczność, poświęcił siebie całkowicie i w końcu zwycięży(.

Pinel dokonał rewolucji nietylko w sercach swych rodaków, ale w całej ...zesnej medycynie.

Jako człowiek, cieszył się on niezmierną sympatją — niezwykle dobry, skromny, pracowity, a gdy trzeba było — twardy i męski.

W okresie krwawej rewolucji nie było rzeczą tak łatwą odstępować od zasad miłosiardzia i nie wypuszczać z rąk rozpoczętego dzieła.

Na szczęście rewolucja oszczędziła Pinela i nie ścięła tej mądrej głowy, jakkolwiek miała ona z nim pewne porachunki, gdyż Pinel swego czasu ukrywał w swem mieszkaniu prześladowanych przestępców politycznych.

A. J.

Historje, jakich mało...

—:—

Osobliwości bolszewickie.

Rosję zwiedziła niedawno grupa bogatych turystów różnych narodowości, przybyła do Petersburga na pokładzie luksusowego okrętu „Cap-Polonio", by zapoznać się z sowieckim ustrojem. Niemiecki „Vorwaerts" zdradza w związku z tą wizytą pewien charakterystyczny szczegół, starannie ukrywany dotychczas przez prasę komunistyczną.

Pomiędzy wycieczkowiczami znajdowała się mianowicie księżna pruska, siostrzenica ekskajzera, którą bolszewicy, nie bacząc na swoją ultra-czerwoność, przyjmowali z nadzwyczajnymi iście królewskimi honorami. Do Moskwy przybyła księżna Hohenzollern specjalnym pociągiem salonowym, „honory domu" czynił sam Cziczerin we własnej osobie, pokazując siostrzenicy Wilhelma osobliwości oraz zabytki artystyczne stolicy, zaś na przedstawieniu galowem w teatrze obecną była starannie wybrana, nieliczna publiczność w eleganckich strojach.

Prawdziwie proletarjacki rząd potrafi oddać cześć należną królewskiej krwi!...

Foki jako wywiadowcy.

Pan Bollengar, dyrektor akwarjum londyńskiego, opowiada o roli, odegranej w wojnie ostatniej przez foki, używane przez marynarkę angielską w charakterze... wywiadowców morskich

Systematyczna tresura nauczyła je rozpoznawać charakterystyczne ruchy wody, wywołane śmigami łodzi podwodnych. Foki takie, przywiązane na długich i cienkich linach, krążyły w pobliżu angielskich statków wojennych, zanurzając się co pewien czas głęboko i ostrzegając głośnem szczekaniem o zbliżającym się nieprzyjacielu.

Rychło. patrzeć, a legenda o Jonaszu, zostanie zużytkowana przez strategię morską.

LOUIS ROUBAUD.

W godzinie śmierci.

Właściwie byłem zadowolony, że znowu zobaczę panią Vernier.

Nawet dla lekarza o tępych uczuciach jest swego rodzaju przyjemnością zobaczenie pacjenta, którego przed kilku tygodniami widziało się na łożu śmierci. W wypadku z panią Vernier zachodził inny jeszcze wypadek: nad jej wyzdrowieniem unosiła się jakaś mgła tajemnicy, której nie mogłem przeniknąć swym rozumem. Pani Paulina Vernier była kobietą niezmiernie ciekawą. Piękna, inteligentna, wyróżniała się ponadto dobrem sercem. Popierała czynnie bardzo wiele towarzystw dobroczynnych i wolne wieczory poświęcała towarzystwu pielęgnowania chorych, gdzie była przewodniczącą zarządu.

Gdy pani Vernier weszła do mego gabinetu zwróciłem uwagę na jej bladą twarz. Ręka, którą mi podała, drżała jak w febrze. Wyrwała ją szybko z mego uścisku i podbiegła do okna.

— Przepraszam pana bardzo, ale zdaję mi się... że mnie szpiegują...

— Szpiegują?...

— Tak... Ale pan tego nie może zrozumieć...

Była ogromnie zdenerwowana. Dopiero teraz zrozumiałem, że przyszła do mnie nietylko po poradę lekarską. Mimo to pozwoliła siebie dokładnie zbadać i odpowiadała przytomnie na moje pytania.

Podczas badania przyszedł mi na myśl ów cały obraz jej choroby i wyzdrowienia, który był dla mnie tak wielką zagadką.

Choroba pani Vernier przyjęła wówcza nagle zły obrót. Mąż jej nie wiedział jeszcze o niczem, ale mimo to porzucił pracę i zajął się wyłącznie pielęgnacją chorej. Piątego dnia stan jej wydawał mi się beznadziejny. Bicie serca ustawało co pewien czas na kilku sekund, sięgnąłem po kofeinę i eter. Nie miałem już żadnych nadziei na wyzdrowienie i czekałem tylko na jakiś cud, z którym, niestety, my — ludzie nauki — tak często mamy do czynienia.

Nie wolno mi było jednak wyrzec się najsmutniejszego obowiązku: uświadomić niewtajemniczone osoby, łudzące się jeszcze nadzieją.

Okropna scena, wstrząsająca rozmowa w sąsiednim pokoju:

— No cóż, doktorze?...

— Biedny przyjacielu...

— Na litość boską, pan chyba nie wątpi...

Milczenie moje powiedziało mu wszystko.

— Nie, nie!... To jest niemożliwe!.. Doktorze!!..

Wzrok jego podobny był do spojrzenia dziecka, gdy szeptał nieprzytomnie:

— Pan ją musi uratować!..

Co za okrucieństwo!...

Zostawiłem go, zalewającego się łzami..

Po dwuch dniach stał się cud.

***

Gdy powiedziałem panu Vernier: „Ona jest uratowanać" — oczekiwałem z jego strony łez radości.

Ale pan Vernier ograniczył się tylko do powiedzenia: „Bardzo mnie to cieszy" — i nic więcej.

Zdawało mi się, że mnie nie zrozumiał i powtórzyłem:

— Przysięgam panu, że to nie jest kłamstwo, pańska żona doprawdy wyzdrowieje. Stał się cud, moja pomoc tego nie dokonała!...

To go jednak również nie wzruszyło i odrzekł chłodno:

— Dziękuję panu...

Nie mogłem zrozumieć psychiki tego człowieka, który przed kilku dniami płakał przede mną, a dziś zachowuje się tak chłodno. Ponieważ dalsza moja interwencja okazała się zbędną nie składałem już więcej wizyt i nie widziałem pani Vernier od dwuch tygodni, gdy oto nagle służący zameldował mi jej nazwisko.

Po udzieleniu rad i wskazówek, sądziłem, że pani Vernier wyjaśni mi całą zagadkę, lecz ona schowała receptę do kieszeni i skierowała się w stronę drzwi.

Nagle zatrzymała się w progu i odwracając twarz, rzekła:

— Doktorze... Pan musi mnie wysłuchać... Muszę panu powierzyć pewną tajemnicę — wielką tajemnicę... Nie wiem, jak to panu powiedzieć... Niech się panu zdaje, że umarłam, przecież nie wiele do tego brakowało, prawda?..

Uspokoiłem ją, mówiąc:

— Proszę tylko mówić spokojnie, łaskawa pani, to pani pomoże...

— To było owego dnia, doktorze, gdy doszłam do przekonania, że jestem zgubiona. Nie myślałam o niczem, było mi wszystko jedno, nie obchodziło mnie nawet, że za chwilę umrę... Tego dnia rozmawiał pan długo z moim mężem w drugim pokoju... Gdy potem Paweł podszedł do mego łóżka miał oczy czerwone od płaczu... Usiadł przy mnie i nie mówiąc ani słowa począł ściskać moje ręce...

Wtedy ogarnął mnie strach...

— Pawełku... Proszę cię... Mów do mnie... Powiedz choćby jedno słowo..

Napróżno starał się ułożyć jakieś zdanie... Chciałam wyskoczyć z łóżka, ale opadłam bezsilnie na poduszki..

— Moja najdroższa... Moja biedna, mała... — szeptał Paweł.

W tej chwili, doktorze, ujrzałam śmierć... Sztywne ciało, pokryte czarnym całunem, wieńce, karawan i grób... Opanowała mną jakaś moc nadludzka, która starała się wydrzeć z mej piersi wszystkie tajemnice mego życia.. Niech pan słucha, doktorze, w tej chwili zrozumiałam, że tylko szczera spowiedź potrafi mnie uwolnić z tego okropnego strachu... I nagle zaczęłam mówić, powiedziałam to, czego w innych warunkach nie odważyłabym się nigdy powiedzieć i czego teraz nie mówię bez uczucia wstydu:

— Mam kochanka...

Nie wiem co się potem stało. Straciłam przytomność. Od pana dowiedziałam się potem, że to był kryzys.

Gdy wróciłam do przytomności ujrzałam jak zwykle Pawła, siedzącego u wezgłowia mego łóżka. Pielęgnował mnie jak dawniej, ale bez słowa czułości, spełniał tylko swój obowiązek męża, a ja obawiałam się prosić go o przebaczenie.

Im bardziej zbliżałam się ku wyzdrowieniu, tem pełniej czułam jego obojętność.

Tego dnia, gdy opuściłam łóżko, zapytał:

— Czy zobaczysz go?...

Starałam się mą spowiedź wytłumaczyć jako wytwór gorączkowej fantazji, ale Paweł w międzyczasie zasięgnął pewnych informacji. Dowiedział się, że nigdy nie byłam przewodniczącą zarządu towarzystwa pielęgnowania chorych i że kłamałam, mówiąc, iż udaję się na posiedzenie...

Rzekł więc do mnie z powagą sędziego:

— Teraz jesteś zdrowa, moja opieka jest już zbyteczna, możemy się rozejść...

Rzuciłam mu się na szyję, objęłam go czule ramionami i płakałam, płakałam, aż jemu łzy stanęły w oczach.. Powtarzał ciągle „Dlaczego to uczyniłaś?", a ja mu odpowiedziałam: „Przebacz...".

W końcu przytulił mnie do siebie i przyrzekł, że postara się zapomnieć. Ale żądał jego nazwiska.

— Poco, Pawełku?.. To się już skończyło... Przysięgam ci, że nic już nas nie łączy...

A mimo to czułam, że będę musiała mu powiedzieć to nazwisko, inaczej on mi nie przebaczy..

— Jego nazwisko... — powtarzał Paweł. — Jego nazwisko...

I oto, doktorze — byłam już nawpół obłąkana — rozumie pan, wymieniłam nazwisko... Pierwsze jakie wpadło mi do głowy, niech pan mi wierzy, doktorze, nie mogłam zebrać myśli... W czasie mej choroby widziałam tylko Pawła i pana...

— I pani wymieniła?!..

— ...pańskie nazwisko...

— A teraz przyszła pani do mnie, ażeby....

Upadła przede mną na kolana.

— Nie wiem... Więcej nic nie wiem..

Rozełkała się głośno. Zgrzytała zębami i czyniła wrażenie obłąkanej...

Od tego czasu upłynął rok.

Ciągle jeszcze czekam na sekundantów jej męża.

Oczywiście, że nie posłałem mu rachunku za wizyty...

Tłumaczył B. F.

KURJER HANDLOWY

Nieśwież — Łódź.

Przemysł włókienniczy, który dotych czas stał poza forum wielkiej polityki wykazuje obecnie zdecydowaną wolę porzucenia tej poniżającej, a przedewszystkiem niepraktycznej roli. Od kilku lat szukano „kontaktów“, ale wobec niewłaściwego ujmowania zagadnienia współpracy przemysłu —w zrozumieniu bloku wspólnych interesów gospodarczych — ze stronnictwami politycznemi, nie dochodziło do żadnych konkretnych rezultatów.

Przedewszystkiem ekwiwalent, jaki dawały stronnictwa przemysłowi za jego pieniądze — gdyż nie inaczej przedstawia się w praktyce kontakt wielkiego przemysłu z partją polityczną — był równy zeru. Zrozumieć to łatwo, skoro zważymy, iż zarówno stronnictwa centrowe, jakoteż skrajnie prawicowe, nie miały 100-procentowego programu zachowawczego, który może zadowolnić interesy produkcji. Stąd też były jedynie koszty, a w najlepszym razie strata czasu na konferencje, a po nich występowało uczucie niesmaku.

Dopiero ostatnio nastąpiły wybitne zmiany. Zjazd w Nieświeżu otworzył oczy przemysłowców łódzkich na wyłaniające się możliwości polityczne. — Arystokracja rodowa i wielkie ziemiaństwo, z chwilą znalezienia platformy, na której porozumiano się z decydującym w Polsce człowiekiem, postanowiło rozszerzyć podstawę interesów zachowawczych. Przypuszczono atak na przemysł, który w każdej chwili gotów jest do opracowania szeroko zakrojonej akcji.

Dla osób, obserwujących z boku rozwój wypadków, śmieszną może się wydawać koordynacja wysiłków liczebnie znikomych, aczkolwiek jaskrawo zarysowanych grup społecznych.

Gdybyśmy mierzyli wartość tego porozumienia ilością rozporządzalnych przy wyborach głosów, to oczywiście siła polityczna tego tworzącego się stronnictwa zachowawczego byłaby znikoma. Któż jednak powiedział, iż w fazie obecnej panujące wpływy polityczne, muszą mieć odpowiednik w grupie stronnictw politycznych? Czy poza zawodowymi politykami ogół społeczeństwa nie ma dosyć partji, wyborów i innych, wysoce do niedawna cenionych walorów, wypływających z posiadania pełni praw politycznych.

Na te pytania trudno dać decydującą odpowiedź; tem nie mniej to wszystko co się dzieje w ostatnich miesiącach, wskazuje, iż wypadki układają się inaczej, aniżeli to dotychczas było.

Konsolidacja żywiołów zachowawczych postępuje naprzód i opiera się na dwóch walorach:

1) robotnik i chłop zeszli ze swojego maksymalistycznego programu żądań i życzenia ich ograniczają się obecnie raczej do osiągnięcia przedwojennej stopy życiowej i bytowania bez ciągłych wstrząsów;

2) porozumienie kapitału ziemiańskiego z przemysłowym rozporządza tak wielkim atutem, jak stosunki z finansjerą zagraniczną.

Praktycznie więc czynniki zachowawcze mogą mieć wielki wpływ na kształtowanie się polityki, gdy z jednej strony zapewnią ciągłość pracy robotnikom przemysłowym, co odczuje wieś, mając łatwy rynek zbytu w miastach, a z drugiej strony, gdy przyczynią się do ściągnięcia częściowo własnych, częściowo zaprzyjaźnionych kapitałów zagranicznych.

Dzisiaj porozumienie polityczne kapitalizmu polskiego zaczyna nabierać zupełnie określonych form. Ks. Radziwiłł nieświeski zjeżdża w nadchodzącym tygodniu do Łodzi. Do atutów politycznych, które posiada, dodać należy porozumienie z konserwą krakowską, z którą dotychczas kresowcy nie mogli się dogadać.

Bilans Nieświeża przedstawia się następująco: Ziemiaństwo kresowe i małopolskie, przemysł łódzki i Polski centralnej. Gdy dojdzie jeszcze przemysł śląska i ziemiaństwo poznańskie, liczyć się będziemy musieli z siłą, która ze względu na swe zasoby materjalne, będzie mogła przeciwstawić się dotychczas panującym siłom politycznym.

Rozpatrując zagadnienia ekonomiczne przez ten pryzmat, można przypuszczać, w jakim kierunku potoczy się w bliskiej przyszłości oficjalna polityka gospodarcza.

L. K.

W notesiku businessmana.

Łódź, 14 listopada

LEONHARDT WOELKER I GIRBARDT w Łodzi Towarzystwo Akcyjne sukiennej manufaktury ogłosiło bilans zamknięcia na dzień 30 kwietnia bież. roku.

Rezultat roku operacyjnego ujemny. Fabryka sukna przyniosła 1.484 tysiące zł. brutto zysku, przędzalnia czesankowa — 912 tysięcy — razem więc 2.397 tys.

Natomiast koszty ruchu i handlowe (całkiem niespecyfikowane w rachunku zysków i strat), wyniosły 2.706 tysięcy złotych. Wraz z przeniesioną na bieżący rok stratą z okresu operacyjnego 1924-1925 w kwocie 277 tys. zł. łączna strata wynosi 586 tysięcy.

Kapitały własne (włącznie z rezerwami specjalnemi) zgórą 9,9 miljona. Natomiast aktywa nieruchome (grunta, budynki, maszyny i narzędzia) razem 9,2 miljona. Po odliczeniu strat na własne kapitały obrotowe pozostaje niezbyt wiele.

Wierzyciele figurują cyfrą 13.759 tysięcy zł. Płynne aktywa 11.9 miljona, w tem portfel, ka-

Wierzyciele figurują cyfrą 11.759 tysięcy zł. reszta to jest 7.735 tysięcy — remanent towarów i surowców.

CENA CUKRU, która jak wspominaliśmy wywołała ostry spór między cukrowniami a rządem, będzie definitywnie ustalona w poniedziałek.

OBRÓT WALUTOWY, który przed kilku dniami upadł na giełdzie warszawskiej do 100 tysięcy dolarów dziennie, odzyskał swą pierwotną cyfrę około 400 tyś. dolarów. Okazuje się, iż przypuszczenia, jakoby po jesiennych zakupach przemysłu, zapotrzebowanie walutowe powinno się zmniejszyć, okazało się błędne.

OŻYWIENIE OBROTÓW w obligacjach długoterminowych o którem donosiliśmy, objęło obecnie również prowincjonalne listy miejskie i ziemskie.

SPEKULANCI WĘGLOWI dostali obecnie po łapach. Wskutek usprawnienia akcji zaprowiantowania miast w węgiel, cena w ostatnich dniach znacznie spadła. Niektórzy węglarze-pośrednicy którzy bardzo angażowali się po wysokich cenach, są mocno zachwiani.

WYWÓZ ZBÓŻ przestał się zupełnie kalkulować; wysokie ceny krajowe skłaniają o tyle tylko do interesu eksportowego w zbożu, o ile chodzi o wykonywanie dawnych zamówień.

BRYTYJSKO-POLSKI Bank Handlowy, Spółka akcyjna. Pod tą nazwą będzie w tych dniach założona nowa instytucja w Gdańsku z kapitałem akcyjnym na razie trzech miljonów guldenów gdańskich. Większość akcji obejmie Bank Gospodarstwa Krajowego (z jego ramienia działa obecnie w Gdańsku prezes Steczkowski); resztę akcji obejmie grupa anglików z „Anglo-International Bank“ na czele. Nowy bank będzie miał na celu finansowanie polskiego handlu zagranicznego. Wykupi on gdańską filję „British Trade Corporation“.

PRZEDSTAWICIEL FIRMY importerskiej nowojorskiej p. M. C. Cutcheon ma niebawem zawitać do Warszawy. Firma, którą p. Cutcheon reprezentuje importuje materjały lniane do Ameryki, a obrót roczny jej sięga 25 miljonów.

P. Cutcheon specjalnie interesuje się polskimi wyrobami lnianymi, a w szczególności płótnami płockiemi.

Spekulacja akcjowa
obniża kurs papierów.
Przegląd tygodniowy giełdy warszawskiej.

Ostatnie dni przyniosły znaczną zniżkę wszystkich papierów giełdowych, spowodowaną ogólną realizacją materjału przez kulisę.

Wielcy spekulanci, wykorzystawszy dostatecznie „haussę“, a nie mając już sił wobec abstynencji szerszej publiczności do kontynuowania dalszej gry zwyżkowej, postanowili obniżyć kursy, wykupić tanio znajdujący się na rynku materjał i rozpocząć potem znowu forsować „haussę“, mając przy kursach niższych rozleglejsze pole do osiągnięcia zysków.

Niektórzy „potentaci“ giełdowi, zawarłszy w swoim czasie umowy terminowe na wielkie ilości akcji przy kursach wysokich, starali się je do terminu, to jest do ultima października i pierwszych dni listopada utrzymać na silnym poziomie, teraz zaś, skoro terminy minęły, kursy siłą faktu musiały ulec zniżce.

Największe straty poniosły popularne akcje przemysłowe, przedewszystkiem Starachowice, Modrzejów, Ostrowieckie, Lilpopy, Węglowe, Parowozy i inne. Akcje bankowe, oprócz Banku Polskiego zbytnio się nie obniżyły. Bank dyskontowy wskazał nawet tendencję zwyżkową, co przypisać należy skąpej ilości tych akcji na rynku warszawskim.

W mniejszym stopniu, aniżeli akcje spadły papiery procentowe: pożyczki państwowe utrzymały się prawie na niezmienionym poziomie.

Obroty na oficjalnej giełdzie akcjowej są w chwili obecnej nieznaczne. — Od czasu do czasu otrzymują banki zlecenia zagraniczne na zakup mocniejszych papierów, jak Ostrowieckie, Węglowe, Starachowice i mocnych papierów arbitrażowych, jak Chodorów i Zieleniewski, notowanych na kilku giełdach zagranicznych. Publiczność akcji ani nie nabywa, ani też nie sprzedaje, oczukując na bardziej stabilizowane stosunki.

Dolar w Łodzi.

Wczoraj kurs dolara na rynku walutowym w Łodzi wynosił w płaceniu 9.02 i w żądaniu 9.03 przy niezmienionej sytuacji.

Tendencja słaba. Obroty znikome. Podaż materjału dostateczna. Urzędowy kurs kupna 8.98.

GIEŁDY.

GOTÓWKA.

Dolary 8.99.

CZEKI.

Holandja 360.90.
Londyn 43.71.
Nowy Jork 9.
Paryż 29.55.
Praga 26.72.
Szwajcarja 174.
Wiedeń 127.10.
Włochy 37.35.

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Pożyczka dolarowa 74.— 74.75.
Pożyczka kolejowa 87.—
Pożyczka konwers. 5 procentowa 47.50, 47.— 8 procentowa 92.50.
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 37.50, 37.80, 37.75.
4 i pół proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy przedw. 25.25, 25.50 zł. 38.75.
5 proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy przedw. 31.50, 29.35.
5 proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy złotowe 42.25, 42.

AKCJE.

Bank Polski 81. — 82.25.
Bank Handlowy 3.— 3.10.
Bank Zarobkowy 5.50.
Bank Dyskontowy 9.75.
Bank Zjedn. Ziem. Polskich 1.50.
Siła i Światło 20.
Częstocice 1.20.
Cukier 2.95, 2.92.
Węgiel 72.— 72.50.
Modrzejów 3.85, 3.90.
Parowozy 0.26.
Starachowice 2.22, 2.29.
Borkowski 1.35, 1.30.
Spirytus 1.80.
Cerata 1.
Czersk 0.28.
Gosławice 38.50.
Lilpop 16.— 16.50.
Ostrowieckie 7.20, 7.35, 7.30.
Rudzki 1.18, 1.20.
Żyrardów 11. — 11.25, 11.20.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Gdańsk, 13 listopada.
100 złotych polskich 57.28—57.42.
Czek na Londyn 25.02 i trzy czwarte
Telegraf. wypłata na Warszawę 57.03—57.17.

Londyn, 13 listopada.
Nowy Jork 4.85. 1-32.
Francja 146.87.
Włochy 117.62.
Niemcy 20,43.
Szwajcarja 25.15.
Praga 163.75.

NOTOWANIA ZŁOTEGO.
w dniu 13 listopada 1926 r.

Za 100 złotych: Zurych 58.
Berlin 46.485—46.965.
Wypłaty na Warszawę 46.48—46.72.
Na Poznań 46.53—46.74.
Wiedeń czeki 78.45—78.95.
Banknoty 78.40—79.40.
Londyn za 1 funt szterl. 43.50.

Oryginalny wyrok.

Na oryginalną pokutę skazał trybunał karny w Hull (Anglja) 19-to letnią Mary Smith, która przywłaszczyła sobie w dancingu wytworny woreczek damski. Sędzia, będący widocznie głębokim psychologiem, ogłosił wyrok, mocą którego pannie Mary Smith nie wolno jest, pod groźbą surowej kary, w ciągu trzech lat — tańczyć.

OGŁOSZENIA ZWYCZAJNE

Oszczędzaj pieniądze! Korzystaj z okazji!

Jesteś w posiadaniu jakiegokolwiek futra, palta kołnierza, kolor którego jest spłowiały, zniszczony—niemodny, a włos przygnieciony i t. d. to nie trać czasu i idź natychmiast do znanego **dyplomowanego fachowca** praktykującego od roku 1885, który wykonywa robotę najnowszym **lipskim systemem.**

Skoro futro twoje jest zniszczone, ale włos posiada, już można z niego mieć nowe i modne za **tanie pieniądze.**

Idź, a przekonasz się!

Uwaga: Przyjmuje się również białe futra i dywaniki futrzane do czyszczenia

Chemiczna Farbiarnia Futer i Garbarnia
W. Schönmana w Łodzi
ul. Gdańska 8, front II p

T-wo „LOKATOR" wypuszcza w najem w swych skanalizowanych domach przy ul. Keniga róg Rzgowskiej (Lokatorska) przy przystanku K. E. Ł. (linje tramwajowe 4 i 11) **60 mieszkań złożonych z 2-ch pokoi i kuchni z wszelkiemi wygodami** (gaz, elektryczność, woda, zlewy i klozety).
Mieszkania oddaje się od dn. 1.VII. 1927 r.

Zgłoszenia przyjmuje od d. 2 listopada r. b.

T-wo „LOKATOR" w godzinach od $8^1/_2$—3 po poł. w swem biurze przy ul. Andrzeja Nr. 11, gdzie udziela szczegółowych informacyj.

Mieszkania będą wynajmowane według kolejności zapisów.

NADSZEDŁ

większy transport oryginalnych części zamiennych

Ford

THE UNIVERSAL CAR.

„ELIBOR" Sp. Akc. Ł. J. Borkowski
oddz. w Łodzi, składy: ul. **Kilińskiego Nr. 70**, tel. 172 i 173
sklep: **Piotrkowska 48**, tel. 4-94 i 84.

BENZYNĘ

lekką do samochodów osobowych i ciężarowych do odbioru bez przerwy

w dzień i w nocy

poleca:
„ELIBOR" Sp. Akc. Ł. J. Borkowski
oddz. w Łodzi, składy: ul. **Kilińskiego Nr. 70**, tel. 172 i 173
sklep: **Piotrkowska 48**, tel 4-94 i 84.

ZAWIADOMIENIE.

Niniejszym podaję do wiadomości Sz. Bywalcom, iż po **gruntownym remoncie** p-g najnowszych wymagań hygieny **CUKIERNIA** moja nadal wydaje codziennie smaczne

śniadania i kolacje
(mięsne i mleczne)

Polecam się łaskawym względom P. T. i pozostaję z poważaniem
J. Roszgold,
Piotrkowska 38, tel. 10-09.

Magazyn Wykwintnego Obuwia
L. Friedland, Cegielniana 53

Poleca na sezon bieżący
wielki wybór obuwia
podług najnowszych modeli paryskich
oraz **ŚNIEGOWCE I KALOSZE**
Ceny b przystępne



Adolf Boksleitner i S-ka sp. z ogr odp.
Łódź, PIOTRKOWSKA 149
Otrzymali świeży transport

Kaloszy i Śniegowców

najlepszej marki szwedzkiej

„TRETORN"

Najlepsze fasony — Ceny fabryczne
Hurt i detal — Hurt i detal

Poszukuje
pokoju umeblowanego
z wejściem niekrępującem ze schodów od zaraz lub ew. od później — Cena obojętna. Oferta sub. „H. B2." w adm

---

PRACOWNIA FUTER
J. SZALIT
Piotrkowska 16 - Południowa 3
przyjmuje wszelką robotę kuśnierską po cenach przystępnych.

DYREKCJA KONCERTÓW: ALFRED STRAUCH
SALA FILHARMONJI

Piątek, dnia 19 listopada 1926 roku o godzinie 8,30 wieczorem

9-ty Koncert z cyklu „Mistrzowskich Koncertów"

Program wypełni:

Kwartet Tryjesteński

QUARTETTO TRIESTINO

Najznakomitszy włoski kwartet smyczkowy

Wykonawcy:
YANKOVICH — **VIEZZOLI**
DUDOVICH — **BARALDI**

W programie: HAYDN: Kwartet D-dur № 8
BEETHOVEN: Kwartet op 135 F-dur, CZAJKOWSKI: Kwartet op 30 Es-minor

Bilety już nabywać można w kasie Filharmonji.

Podłogi Ksylolitowe

zupełnie bez szpar, ciepłe, bezpieczne pod względem ognia, grzyba i wilgoci, nie wrażliwe na oliwę i zmiany temperatury, zupełnie wolne od pyłu, kurzu i robactwa. łatwe do oczyszczenia, przyjemne do chodzenia i przebywania; również

SCHODY Z SZTUCZNEGO KAMIENIA

naśladujące zupełnie granit śląski lub szwedzki, karat, jakoteż posadzki teracowe i t. p.
wykonuje:
H. GUTTER, Kraków, Bernardyńska 10.
telefon 3493.

PATEFONY, PŁYTY
„Polton"
Piotrkowska 47.

RADIO — SŁUCHAWKA



Szczyt doskonałości!—Żądać wszędzie.

Oliwa Jadalna
SASSO
(extra vierge)
uznana za najlepszą w świecie



Jen. Repr.: Alfred K. Przeworski i S-ka.
Warszawa, Leszno 77, tel. 307-04 i 310-46.

Żądać wszędzie!

MALUJĘ

na wszelkich materjałach jako to: na sukniach, p dszewkach i t. p. oraz reliewnie (relief) ze srebrem i złotem. Ceny bardzo przystępne.
Gdańska 117 w ogródku 1-sze piętro.

DO kompletu fröblowskiego
z rytmiczną gimnastyką przyjmę jeszcze kilkoro dzieci
Frenndówna
Sienkiewicza 59 front 1 piętro.
Zapisy codziennie $1^1/_2$—1 g. przed pół

Na wypłatę!

Gotowe damskie płaszcze. Najmodniejsze swetry. Czysto wełniane gabardiny, bostony, rypsy, popeliny, weloury, zamsze, kotik, baranek, aksamit. Crepe-de-chine, tafta, mesalina. Towary podszewkowe, Flanele, barchany, biały towar, purpur materacowe, prześcieradłowe, obrusowe, ręcznikowe, zefiry. Firanki od metra i odpasowane, Portjery, Chodniki, Kołdry, Chustki, Pończochy, Gotowa bielizna damska i męska oraz dużo innych towarów. Wszystko najlepszej jakości Na najdogodniejszych warunkach w najtańszych cenach NA WYPŁATĘ! Poleca:

LEON RUBASZKIN
Kilińskiego 44, m. 10, tel. 36-48.

Uwaga! Przy składzie do usług damski krawiec.

Chérys

Paris
Perfumy
Mydła
Woda kolońska
Mydełka do zębów

Żądać wszędzie - Żądać wszędzie.

Wyłączna reprezentacja na Woj. Łódzkie:
S. Cwajg, Łódź.

OSOBA w średnim wieku posiadająca wyższe wykształcenie i język francuski, długoletnia nauczycielka w szkole ctwie żydowskiem i wychowawczyni na koloniach letnich **poszukuje posady** odpowiedniej w instytucjach społecznych lub filantropijnych, zajęcia w biurze albo domu prywatnym. Łaskawe oferty do adm. „Il. Republiki" sub M. M.

Pożyczę gospodarzowi 1000 złotych za solidny pokój na I-szem lub II-gim piętrze w miejscowości od ul. Konstantynowskiej do Andrzeja. Oferty składać do redakcji sub „Pokoj".

Uwaga!!! Grupa dziewczynek od lat 16—18 z „Ochrony Kobiety" przy ul. Zielonej 11, kończy kurs kroju, szycia, modelowania i bieliźniarstwa 17 b. m. Zapisy dla nowych kandydatek rozpoczynają się od 14 b. m. między 10—12 i 3—7 F. Grynblat, St. Żeromskiego 9

Poszukuję swata Izraelity lepszego Oferty N P proszę o podanie adresu.

Biuro podań, centrum miasta, do sprzedania, — sub „Biuro"

ARS

MALOWANIE NA TKANINACH

skórze, szkle, galalicie i t. p.
Haft - Batik - Pochoir
wykonuje sztuki stosowanej Atelier „ARS"
6-go Sierpnia 32 m 6 tel. 15-77
od 9—1.30 i od 4—7-ej.
Narutowicza 47, m. 17, od 4—7-ej

Pierwszorzędna Pracownia Gorsetów
„HYGIENA"
— Łódź, ul. Główna Nr. 12 —
poleca gorsety najnowszych fasonów: biustonosze, pasy gumowe i zwyczajne bez fiżbinów nadające piękną linję niekrępujące ruchy. Pasy brzuszne przed i po połogowe, okolicznościowe pooperacyjne gumowe i zwyczajne, Wyrównywa i figury; przyjmuje reperacje, pranie i przefasonowanie gorsetów
Ceny niskie! :::: Ceny niskie!

PIANINO światowej marki — (prawie nowe)
Westermeier sprzedam za 400 dol.
Oferty sub. „400" do adm Republiki.

Na raty!
Najlepsze towary na damskie zimowe płaszcze i męskie palta, oraz wykwintną bieliznę damską tanio na dogodnych warunkach kupić można tylko w firmie
„Kredyt"
Nawrot 15 (róg Sienk.) I-sze p.

Poszukuję 3 lub 4 pokoi z kuchnią z wszelkiemi wygodami w śródmieściu, bez odstępnego, za wysoką miesięczną opłatą. Pośrednicy pożądani Oferty składać do Admin „Republiki" sub „Mieszkanie"

Za 30 złotych
w ciągu jednego miesiąca nauczam gruntownie kroju i szycia, nauczam także bieliźniarstwa Aleja I Maja 41

Zagubione dokumenty

Bielawski Symek zgubił kartę zwolnienia. 16

Brakowski Icek zgubił maturę hebrajską wydaną w Gimnazjum Żydowsk. 14

Zginęła przy kolejowej stacji kobieta lat 34 niespełna rozumu, ubrana w buraczkowy swetr Ktoby wiedział proszony jest dać wiadomość ul. Łagiewnicka 13 Bursztyn.

Zaginęła książeczka wojskowa wydana z PKU Kutno na imię Benjamin Kurc zamieszkały w Ozorkowie, Kościuszki № 284 16

Zaginął kwit kaucyjny na sumę zł 40 wydany przez Elektrownię Łódzką na imię Pesa Dąb, zamieszkałego Napiórkowskiego 3.

Roman Szulc zagubił paszport niemiecki i książeczkę wojskową wydaną w P. K. U. w Łodzi 16

Zdjęcia do matrykuł i paszportów
po cenach b. przystępnych wykonuje fotograf
Laks
Lipowa № 9.

POKÓJ
z utrzymaniem niedrogo do wynajęcia.
Zawadzka 15, II piętro.

LECZNICA „VITA"

lekarzy specjalistów dla przychodzących chorych — przy ul. Piotrkowskiej 45, Tel. 47-44 — Przy lecznicy laboratorium bakterjologiczne na miejscu, gabinet fizykalnej terapji. Lampa kwarcowa (górskie słońce) lampa „ultra-słońce", Solux. Aparat Bergoniego (odtłuszczający) Elektryzacja. Kąpiele świetlne. Poradnia dla matek. Gabinet lekarsko-dentystyczny.

Choroby wewnętrzne:
Dr M. Dawidowicz
Dr. J. Steison
Dr. H. Kruszek
Dr A. Uryson

Choroby dzieci:
Dr J. Kapłański
Dr Józef Kon
Dr. S. Samet-Mandelsowa

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe:
Dr E. Ekkert
Dr W. Łagunowski

Choroby nerwowe:
Dr. M Urbach

Choroby oczu:
Dr Ign. Margolis

Choroby chirurgiczne
Dr. M Dobulewicz
Dr. M. Kantor
Dr. E. Kunig

Chor kobiece i akuszer
Dr. M. Maczewski
Dr. A. Pogorzelski
Dr. R. Rajtler-Kurjańska
Dr. J. Szwajcer

Choroby gardła, nosa, uszu, wymowy głosu, jąkania etc.
Dr. A. Mazur

Chor gardła, nosa i uszu
Dr. A. Żebrowski

Choroby zębów i jamy ustnej: — Lekarze-dentyści
L Gerowowa
H Halpernowa
Jakób Rotenberg
F Rozenówna

Laboratorjum: bakterjologiczno-chem. Dr Żurkowski

Roentgen. Leczenie wad wymowy, głosu, jąkanie etc. Djatermja. Masaż leczniczy.
Szczepienie ochronne przeciw szkarlatynie

Operacje i opatrunki. Wizyty na mieście. Mostki, korony złote i zęby sztuczne. Lecznica czynna od 9 rano do 8 w. w niedziele od 9—2 pp.

Przychodnia „SANITAS"

LECZNICA Lekarzy Specjalistów i Gabinet lekarsko-dentyst. ul Cegielniana 29 Tel. 44-51

ch r. nerwowe.	Dr A Kacenelson	3—4
choroby żołądka i kiszek	Dr G. Rozenberg	10—11 7—8 niedz. 10—12
choroby wewnętrzne	Dr. D. Frid Dr I Izygson Dr H. Rakowski	12—2 5—6 6-7 n 10½-11½ 11—12 4—5
choroby dzieci	Dr. I. Bette Dr. W. Łaski Dr I Sztajnberg	3,30—5 10-11 i 3—4 12— i 6—7
choroby chirurgiczne	Dr. Z. Lewinson Dr. E. Mortkowicz	1—3 4—6
choroby kobiece i położnictwo	Dr. H. Gutsztadt Dr Engel Dr. L. Szajerowicz	6—8 9—11 i 3— 11—1 4—5
choroby uszu gardła i nosa	Dr. J. Imich Dr. S. Małowist	4—5½ n. 11—12 12—2 6—7
choroby oczu	Dr. G. Gersztajn Dr. E. Rozenblattowa	10—12 1—2 4½—6
chor. skórne weneryczne moczopłciowe pęcherza mocz. i kosmetyka	Dr. S. Kantor Dr. M. Lewinsonowa Dr. L. Prybulski	9—11 i 2—4 12—1 6—8 codz. 7³⁰-8³⁰ niedz. wtorek czw. sob 1-2 poń. śr. piąt. od 3³⁰—5
Roentgen fizykalna terapja ortopedja	Dr. A. Sztajnberg	3,30—5
choroby zębów plombowanie zęby sztuczne koronki i mostki złote i plater	Lek. dent. J Cukier " " B. Grinsztajn " " Harkwi Lek dent. E. Krenicka Cyplin Lek. dent. E. Szacka	12—2³⁰ 9—12 5—8 2³⁰—5

Roentgen, Elektroterapja. Lampa kwarcowa, Djatermja. Wszelkie analizy, i operacje, opatrunki, zastrzykiwania. Szczepienie ospy. Lecznica czynna od 9 rano do 9 wiecz. W niedz. od 9—4. Dyżury nocne lekarzy-spec.—Pogotowie akuszeryjne w dzień i w nocy. Wizyty na mieście. Szczepienie ochronne przeciw szkarlatynie.



Piękną i zdrową cerę otrzymasz używając środki lecznicze

Ks. Seb. Kneippa

Mydło Tormentylowe, Krem Tormentylowy w bronzowym opakowaniu,

gdyż od 75 lat znanem jest w całem świecie leczenie metodą Ks. Seb. Kneippa.

Żądać wszędzie.

Przedstawiciel: Hurtownia Perfumeryjna „KOSMOS", Łódź, Piotrkowska 60. Tel. 15-22.

FUTRA w wielkim wyborze, dogodne warunki. Warsztat kuśnierski na miejscu pod własnym kierunkiem. Wielki wybór męskich i dziecinnych kapeluszy i czapek „Futro" (Wł. Gnat) Główna 9, tel. 40-06

KOŁDRY zł. 42.—

na białej wacie

Firanki	haftowane	17—	14,—
Firanki	tjulowe		28,—
Sztory			17,50
Kapy	na 2 łóżka		35,—
Swetry	wełn.	9,50 8,50	7,50
Kołdry	na białej wacie		42,—

Szmechel i Rozner

Łódź, Piotrkowska 100 i 160.

Dzielny, zaufany

ZASTĘPCA

dobrze zaprowadzony w branży tekstylnej i u innych poważnych odbiorców na

mączkę Kartoflaną i mąkę Kartoflaną

poszukiwany

Oferty do Biura Ogłoszeń „Par", Poznań, Al Marcinkowskiego 11 pod „№ 45,151"

Lecznica „ZDROWIE" lekarzy specjalistów przy ul. Nowomiejskiej 3 (Wschodnia 13). tel. 37-76

oczne	Dr. Schweig	2.30-4 niedz. 10-11
nerwowe i umysłowe	Dr. Bronisław Frenkel	12.30—1.30 prócz piątków
"	Dr. Klozenberg	codziennie od 11-12
żołądka i kiszek	Dr. Aleksander Margolis	12—1
wewnętrzne	Dr. Gibiański	9-11, niedz. 10-11
"	Dr. Kac	11.30—1.30 niedz. 11-12
"	Dr. Loevy	3-5, niedz. 1-2
"	Dr. Kon Henryk	6-8; niedz. 12-1
dzieci	Dr. Sołowiejczyk Ark.	10—11.30 3—5 niedz. 12-2
"	Dr. Maszlanka	1.30—2.30 niedz. 10.30—12
"	Dr. Prechner	5—6.30 niedz. 9—10 30
chirurgiczne	Dr. Goldman	3³⁰-4³⁰ wt. śr. piąt. i sob. 9-10, niedz. 9-10
"	Dr. Perlis	11-12³⁰, 6.⁰⁰—7.³⁰ niedz 11—1
kobiece	Dr. Aronson	12-1 niedz. 12-1
"	Dr. Elgerowa	pon. środy czw. i sob. od 10,30-11,30 wtor. i piąt. 1.30 2.30 środ. sob 6—7
nosa, gardła i uszu	Dr. Helman	3 — 4 niedz. 1-2
	Dr. Rabinowicz	12 — 2 niedz. 10-11
skórne i weneryczne	Dr. Falk	3-4, codz prócz tego śr i sob 7-8 niedz 9-10
	Dr. Sonnenberg	11-12 pon i piątki 7-8 niedz. 11-12
Rentgenolog analizy lek.	Dr. Kellson Dr. M. Kocen	

Wizyty na mieście. Szczepienie ospy. Naświetlania (Lampa kwarcowa) Rentgenografja i zabiegi lekarskie. Srodki ochronne przeciw szkarlatynie. Lecznica czynna codz. od g. 8³⁰ rano do g. 8 w. w niedziele od g. 8.30 r. do 2 pp.

ZAKOPANE

Pensjonat SNIEZKA (ul. Witkiewicza)

pod zarządem BRONISŁAWY KONOWEJ

Willa komfortowo urządzona. Muszle i bieżąca woda zimna i ciepła w każdym pokoju. Taras i oszklona weranda na południe. W każdym pokoju balkon. Pokoje słoneczne. Kuchnia obfita i wykwintna, jak zwykle.

SZKŁO OKIENNE

— ornamentowe, surowe oraz szklenie budowli — po cenach niżej konkurencyjnych

J. Olejniczak, Główna 14.

UWAGA: Szkło inspektowe w wielkim wyborze

I. GITTIS

Lekarz-dentysta.

— — Piotrkowska 81 — —

Przyjmuje od 3 do 8 wiecz.

Ogłoszenie.

Wszyscy, którzy czują się pokrzywdzeni przez **podrabina Joska Fajnera**, Gdańska № 23, zechcą we własnym interesie zgłosić się do W. Bielousa, Nowo-Zarzewska 17 (skład apteczny).

Zawiadomienie.

Niniejszym zawiadamiam Sz. Klijentelę, iż p. R. Pahl został zwolniony i więcej firmy mojej nie reprezentuje.

E. Margolin
Łódź, ul. Piotrkowska 114/116

Sklep

frontowy większy na Piotrkowskiej pomiędzy Placem Wolności a Nawrot poszukiwany.

Oferty do adm tego pisma sub „Sklep"

PRACOWNIA SUKIEN

Sabiny Bielskiej

przyjmuje suknie, płaszcze, —— dziecinne ubiory. ——

Żurnale najnowsze. — Robota solidna. Ceny przystępne.

Piotrkowska 85 m. 10.

Ważne dla pań!

Znana nauczycielka naucza kroju szycia i modelowania w przeciągu jednego miesiąca za 45 zł.

UWAGA: przyjmuje również lekcje pryw. za 70 zł. Nauczam także gruntownie bieliźniarstwa męsk., damsk systemem wiedeńskim. bielizny pościelowej, biustonoszy pyjamy w przeciągu 6 tygodni za 55 złotych pod gwarancją.

F. GRYNBLAT, St. Żeromskiego 9 m. 33

Dla niezamożnych 15 proc. taniej

Zapisy codziennie od godz 10—11 3—5

Pierwszorzędny damski zakład krawiecki

M. Rosencwajg, ul. Wschodnia № 40

Polecam na sezon jesienny i zimowy najnowsze modele paryskie, jakoteż przyjmuję i palta. Za kostjum 35 zł. za palto 25 zł. Wykonywa solidnie Pracownia kuśnierska na miejscu. Proszę się przekonać.

Dr.

I. MAJBAUM

choroby chirurgiczne

przeprowadził się na

ul. Wólczańską 36, tel. 3-10

Przyjmuje od 3—5.

Kupię okazyjnie

Maszynę do snucia osnów

(Kettenscheermaschine)

Zgłoszenia proszę składać do admin. „Republiki" pod lit. „A. B. 100"

KORESPONDENT

Samodzielna rutynowana siła, władający jęz.: polskim, niemieckim, francuskim, angielskim i rosyjskim, pragnie zmienić posadę.—Kilkunastoletnia praktyka biurowa. — Pierwszorzędne referencje. — Wymagania skromne.

Łaskawe zgłoszenia do administracji pod „Osoba zaufania". 16

Dr. med.

K. FISZMAN

Choroby wewnętrzne i dzieci.

Przyjmuje od 6—8.

Cegielniana 26

telefon 51-47. 16

Tanio. tylko w prywatnem mieszkaniu

FUTRA wszelkiego rodzaju w surowym i gotowym stanie

I. OPATOWSKI

— Nowomiejska 27 — Tel. 46-08. —

— — Żadnej filji nie posiadam. — —

LECZNICA

Lekarzy specjalistów przy ul. Zachodniej 27 róg Konstantynowskiej

Tel. 16-44.

Przyjmują w zakresie wszystkich specjalności lekarze:

Dr. Koliński	Choroby oczu godz. 9½—10½ r.
Dr. Jastrzębski	Choroby oczu godz. 9½-10½ r. 3-4 codz
Dr. Kalisz	Choroby chirurgiczne godz. 1½—
Dr. Trawiński	Choroby chirurgiczne g. 4½—5½
Dr. Kołudzki	Choroby wewnętrzne godz. 11½—1½
Dr. Misjon	Choroby wewnętrzne godz. 3½—4½
Dr. Reiterowski	Choroby płuc godz. 1—2
Dr. Dobrowolski	Chor. skór. i wener. godz. 11-12 i 4-5 p.p.
Dr. Bronikowski	Choroby uszu gardła i nosa g. 10-11 i ½3 ½4 pp.
Dr. Knichowiecki	Choroby dzieci godz. 1—2
Dr. Marynowski	Akusz. i chor. kob. od g. 11—12 codz.
Dr. Jasiński	Choroby kobiece godz. 12—1
Dr. Kon Jakób	Choroby kobiece godz. 5—6
Dr. Schwanke	Choroby kobiece godz. 3—4

Gabinet dentystyczny lek.-dent. Goebla b. asystenta kliniki stomatologicznej czynny godz. 10—12 i 2—4 pp.

Wszelkie badania i analizy lekarskie. Elektryzacja. Masaż. Zastrzykiwania. Prześwietlanie i leczenie prom. Roentgena. Lampa kwarcowa. Operacje i opatrunki. Pokoje dla chorych.

Platery

wszelkich firm

Kryształy

także amerykańskie

Porcelanę

W wielkim wyborze po cenach przystępnych poleca

M. SIEGELBERG

45 Piotrkowska 45

Brylanty

złoto, srebro, perły zęby sztuczne nawet połamane oraz KWITY LOMBARDOWE kupuje i płaci o 50 proc. więcej niż wszędzie.

M. LEWIN Piotrkowska № 41, sklep fr.

Wspólniczki

z odpowiedniem mieszkaniem w dobrym punkcie poszukuje właścicielka pracowni gorsetów egz. od 1910 roku.

Zgłoszenia sub „Rutyna" przyjmie adm. „Republiki" 16

Tkalnię mechaniczną

od 15-30 warsztatów angielskich, różnych szerokości. wydzierżawię. Oferty sub. „Pewny".

Fabryka Luster J. Kukliński

Łódź, Zachodnia 22.



poleca po cenach najniższych: Lustra, trema tualety jasne, ciemne w oryginalnych ramach oraz lustra wiszące. Odnawianie i poprawianie luster z odesłaniem do domu.

Meble pojedyńcze i całkowite urządzenia nowoczesnych stylów

Sprzedaż na raty i za gotówkę.

Ogłoszenia drobne

Kupno i sprzedaż

Kareta 4-o osobowa i powóz, takowe na gumach oraz chomonta angielskie okazyjnie, tanio do sprzedania. Obejrzeć można ul. 6-go Sierpnia 26, Dozorca wskaże. 14

Nowy dywan i łóżko niklowe do sprzedania, ulica Piotrkowska № 145 II wejście, III piętro, mieszkania 35. 093 14

Nabędę okazyjnie gabinet męski w skórę Oferty sub „Gabinet" 14

Do sprzedania dziecinny pokój, Gdańska 11 m. 4 16

Okazja! Futro damskie (małpy) mało używane oraz lisa niebieskiego sprzedam Wiadomość Piotrkowska 144 Cukiernia 14

Maszyny do szycia zwyczajne specjalne tanio Perla Pomorski, Piotrkowska 69.

Sprzedam tanio szafę, biurko, stół i 6 krzeseł. Krucza 4, m. 18.

Znane ze swej dobroci maszyny do szycia „Bürgera", Piotrkowska 82 w podwórzu.

2 story ręcznej roboty (filet) okazyjnie do sprzedania. Gdańska 43 m. 5.

Kupię piec szamotowy. Wiadomość sklep Plotona, ul Główna 22.

Łyżwy i części rowerów (używane) spieniężą na cyklodromie „Polonia", Konstantynowska 161

A Meble na raty, pojedyńczo i komplety, gwarancja kilkuletnia Odświeżanie, zamiany Stolarnia, Lubelska Nr 6, przy Napiórkowskiego

Do sprzedania dom murowany, ogród owocowy cena 19 tysięcy zł. Wiadomość ul. Stefana 8, Krygier.

Pianino zagranicznej firmy do sprzedania. Oferty sub „zagraniczne".

Do sprzedania sklep rogowy z urządzeniem przy ulicy Zamenhofa 38.

Pianino okazyjnie tanio do sprzedania. Ogrodowa 29 mieszk. 13.

Para łóżek meblowych nowych, jasny dąb, okazyjnie do sprzedania. Kilińskiego 125 m. 25.

Sprzedam szafę z lustrem, otomanę, stół, tremo, bieliźniarkę, łóżka. Piotrkowska 189. m. 9. 17

Zbiór starych monet sprzedam tanio Of. sub. „Monety" do Redakcji. 15.

Z powodu likwidacji wyprzedaję meble nowe, gabinet stołowy, sypialnia oraz pojedyńcze meble. Narutowicza 5 I p. front. 16

Lokale

Pokój za miastem miło umeblowany z oddzielnym zupełnie niekrępującym wejściem od zaraz do wynajęcia Oferty pod „Marysin". 14

Pokój umeblowany duży ewent. na dwie osoby z utrzymaniem lub bez do wynajęcia Przejazd 40 m. 3 14

Sklep wraz z mieszkaniem do wynajęcia od zaraz wiad. Narutowicza 44, B. Piotrowski. 14

Mieszkania 2-pokojowe z wszelkiemi wygodami do wynajęcia, Zakątna 64, Saleszer. 14

Pokoju dużego, słonecznego w centrum miasta, bez mebli poszukuje młode małżeństwo. Oferty sub: „R. L." do „Republiki". 14

Jeden większy lub 2 mniejsze pokoje w centrum wprost od gospodarza poszukiwane, zapłacę komorne za dłuższy czas z góry. Oferty pod „Solidny i spokojny" do „Republiki" 16

Pokój umeblowany z elektrycznem oświetleniem i wygodami przy miłej rodzinie od zaraz do wynajęcia dla pani. Oferty do admin. „Republ." „Solidna".

Duży ładny słoneczny dwuokienny elegancko umeblowany pokój do oddania. wszelkie wygody Elektryczność Cegielniana 9 m. 6 I piętro front.

Poszukuje się agenta dobrze wprowadzonego w branży towarów kolonjalnych i mydeł i mogącego złożyć kaucję w sumie zł. 500. Oferty do administracji niniejszego pisma sub „Esli".

Duży umeblowany pokój do wynajęcia. Karola 26 fr. II p. m. 6.

Pokoju bez mebli poszukuje bezdzietne małżeństwo od gospodarza. Oferty z podaniem ceny pod „Skromny" do Adm.

Odnajmę pokój umeblowany od 1 Grudnia z centr ogrzewaniem, elektrycznem światłem, telefonem, w spokojnym eleganckim domu. Zgłoszenia do adm. „Il. Republiki" sub „A. R."

Poszukuję 2 pokoi wytwornie i nowocześnie umeblowanych z przylegającą łazienką Wyczerpujące, tylko powyższemu odpowiadające oferty sub „Wyższe wykształcenie do administracji pisma.

Duży, frontowy, przyzwoicie umeblowany pokój do wynajęcia. Cegielniana 7, m. 8.

Sklep zamienię na duży pokój w śródmieściu, Gubernatorska 23. Młochowski.

Pokój na 3-cim piętrze, elegancki, od zaraz do wynajęcia. Miller, prawa strona. Pomorska 6.

3-4 pokojowe mieszkanie śródmieściu, poszukiwane. Pośrednicy wykluczeni. Zgłoszenia Kilińskiego 132, m. 2, tel 49-85.

Sklep z mieszkaniem do wynajęcia w dobrym punkcie w Koluszkach. Wiadomość Koluszki, Kwasiński.

Pokój ładnie umeblowany z używalnością telefonu przy inteligentnej rodzinie od zaraz do wynajęcia Karola 3 m. 4.

Inteligentny izr. w średnim wieku poszukuje pokoju umeblowanego z utrzymaniem u samotnej kobiety wyzn bez różnicy of. sub. „N. M." do „Republiki".

2 pojedyńcze pokoje do wynajęcia. Narutowicza 32 m. 5 Obejrzeć od 9—11 i 2—4.

Pokój ładnie umeblowany oddam Kilińskiego 48 m. 13 Obejrzeć od 1 do 3

Pokój umeblowany z elektrycznością dla inteligentnego mężczyzny do wynajęcia. Gdańska 35 m. 8.

Wdowa ustąpi solidnemu izraelicie duży pokój umeblowany i łóżko z pościelą za zł. 25 miesięcznie. Południowa Nr. 25 m. 31.

Poszukuję pokoju umeblowanego z oddzielnem wejściem. Oferty do Adm. „Republiki" pod „Niekrępujące"

Eleganckie 1 lub 2 pokoje do wynajęcia. Nowo-Cegielniana Nr, 12 m. 6.

Do wynajęcia pokój umeblowany frontowy. Konstantynowska 7 m. 7 II p.

Pokój umeblowany z oddzielnem wejściem z pościelą z całodziennem utrzymaniem jest do oddania. Może być na dwie osoby Południowa № 28 m. 14, lewy front.

Pokój do wynajęcia z niekrępującym wejściem, ul. Żeromskiego 54, m 16

Pokój oddam pojedyńczej osobie, cena przystępna Andrzeja 31, m. 9, od 3—5 i 7—9.

Dwa frontowe słoneczne umeblowane pokoje odnajmę. Kilinskiego 46, III, front.

3 pokoje kuchnia wszystkie wygody—odstąpię. Oferty pod „Pilne". 16

Do wynajęcia słoneczny umeblowany pokój z wszelkiemi wygodami.— Piotrkowska 199 m. 24. 14

Pokój umeblowany do wynajęcia, Pańska 1 m. 6.

Ładny pokój umeblowany z niekrępującym wejściem do wynajęcia Nowo - Cegielniana 12 m 12

Przyjmę do wspólnego pokoju inteligentnego pana starszego Gdańska 85, m. 22 3 piętro od 8 — 9 wieczorem.

Posady

Maturzystka ze znajomością języka francuskiego poszukuje kondycji demi Oferty do „Il. Republiki" sub. „RM" 089 14

Zdolny akwizator do fabryki czekolady i cukrów potrzebny od zaraz. Oferty pod „Czekolada" do redakcji

Poszukuje się wykwalifikowanej korepetytorki (ra dla uczenicy kl. VI wzamian za lekcje muzyki u rytynowanej nauczycielki.— Gdańska 27 m. 15. 14

Potrzebni zdolni akwizytorzy. Związek Drobnych Kupców, Piotrkowska Nr 82 15

Poszukuję agenta do sprzedaży artykułów kolonialnych Wiadomość Orla 11 mieszk 8 od 8—9 godz wiecz

Potrzebne panienki do pracowni sukien tandetnych Wschodnia 6 front I piętro m 4

Potrzebna panienka służąca Cegielniana 33, cukiernia

Lekarz dentysta poszukuje posady na pół dnia w miejscu. Oferty sub „Lekarz" składać do Red. „Republiki"

Chłopiec jako praktykant potrzebny. Fotografja „Studio", Północna 29.

Chłopiec do robót metalowych może się zgłosić do M. Welnera ul, Zakątna 13.

Przystojna młoda wdówka pragnie przyjąć posadę zarządem domu u inteligentnego pana Może być na miejscu lub na wyjazd. Oferty składać pod M. O. do administracj „Republiki"

Nauka wychowanie

Stenografji wyuczam obecnie darmo, listownie, Redakcja Stenografa, Warszawa, Szczygła 12. 24

English Lessons. Tel. 2-82. Piotrkowska 64, m. 8, Front II piętro. 14

Nauczycielka udziela niemieckiego metodą Berlitza. Cena niska. Oferty pod „Niemka". 14

Francuskiego udzielam teorji, konwersacji. Widzieć 1—3½. Cena według umowy. Kilińskiego 60 m. 37 14

Angielskiego konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel ul. Piotrkowska 152 m, 18, front, codz od g. 3—5 pop. 14

Student udziela matematyki, łaciny fizyki, języków. Kilińskiego 96-3, na prawo druga brama godzina 6 14

Kursy języków nowożytnych i łaciny A. Kretschmerowej i A. Liebichówny dnia 20 listopada rozpoczynaja wykłady nowych grup języka angielskiego, francuskiego i niemieckiego. Wólczańska 123, gimnazjum A. Skrzypkowskiej, zapisy od 5 — 7 pp. 14

Studentka ostatniego semestru Uniw. Warsz. udziela lekcji i korepetycji Oferty pod „W. G" do „Il. Rep."

Matematyki, fizyki, łaciny oraz korepetycji w zakresie 8-iu klas udziela studentka rutynowana nauczycielka od 2 zł. godzina Oferty sub „W F" przyjmuje administracja „Republiki"

Udzielam lekcji języka polskiego i literatury Sub. „Studentka" 16

Rutynowany nauczyciel udziela lekcji matematyki i fizyki Ceny przystępne Wiadomość: Plac Wolności № 9 m 47 godz 10 — 12

Kursy języków nowożytnych i łaciny A. Kretschmerowej i A. Liebichówny rozpoczynają się 17 listopada wykłady języka polskiego Wólczańska 123, gimnazjum A. Skrzypkowskiej, zapisy codziennie od 5 — 7 pp. 14

Niemiecki gruntowny: gramatyka, literatura, konwersacja. Najnowsza ułatwiona metoda. Pomorska 22 I piętro front, mieszk. 4 od 3—4 po poł.

Rozmaite

Akuszerka Pipikowa przyjmuje zamówienia. Piotrkowska Nr. 132,

Akuszerka Zalcwasserowa przyjmuje zamówienia pań. Biednym porady darmo. Traugutta (Krótka) Nr. 5.

Masaże i zastrzyki Cegielniana № 19 m. 1. 14

Ogrodnik zakłada ogrody oraz przerabia stare. Ulica Rzgowska № 52, Kwiaciarnia. 14

Lubiana i poszukiwana przez panie fryzjerka Janina przeszła do salonu damskiego, Piotrkowska 54, M. Budziewskiego. 14

Artysta-malarz naucza w ciągu jednego dnia malowania na jedwabiach aksamitach, wełnach, abażurach i t. p. Południowa 36 m. 19 od 3 — 5 po południu 14

Dziewczynka 8-mio miesęczna chrzczona do oddania. Wiadomość za Pabjanicami: wieś Karnoszewice dom pana Hejnicha № 32 42—14

Powiększam desenie na filet, napeszły najświeższe wzory francuskie Kon Nowomiejska 4 14

Przyjmuję filet na story i kapy a także hafty kolorowe i białe, bardzo tanio na dogodnych warunkach. Konówna, Nowomiejska 4 14

50 gr. lekcja Uczenice starszych klas udzielają. Piramowicza 2 Kursy Gimnazjalne.

Inteligentny mężczyzna nawiąże znajomość z niewiastą inteligentną, miłą, bezinteresowną, bez przesądów, Cel przyj. żn. Oferty do „Republiki" sub „Markiza"

Pierwszorzędna wykwalifikowana modystka przerabia stare kapelusze na najmodniejsze za 3 złote. Lidzbarska, Zielona 6 w podw. I-sze piętro.

Kurs Filet ręcznego wyuczam za 10 zł. oraz Toledo i aplikację. Wyuczam również hafty artystyczne, białe, kolorowe, Filet, Toledo, aplikacje, wenecką robotę. Ul. Wschodnia 64, pr. oficyna m. 22. 14

Drzewka i krzewy owocowe i ozdobne, różnego rodzaju poleca Stoiński, Łódź — Bruss-Zdrowie 21

Obiady gospodarskie. Grodzicka, Wólczańska Nr. 167, prawa oficyna, parter.

Kroju, szycia i prasowania wyucza pracownia ubiorów damskich i dziecinnych oraz bieliźniarstwa, haftu ręcznego i filet. Żeromskiego (Pańska) 75, m. 52, ofic. parter. II wejście.

Krawiec damski przyjmuje do roboty palta i kostjumy najnowszych fasonów po cenach przystępnych, jak również stare gładkie palta kotikowe do odciskania w desenie i przerobienia. Sędziewski, Główna 42, prawa oficyna II piętro.

Lekarz - dentysta z praktyką poszukuje zastępstwa na krótki czas. „Energiczna".

Nauczam wszelkiego rodzaju robót ręcznych: Filet, Teneryfa, Mereżki, Toledo, Wenecka, Lalki, biały i kolorowy haft i t. p. Pańska 25 I p. front m. 6.

Młoda dystyngowana rozwódka zawrze znajomość z inteligentnym wykształconym panem z którymby spędziła smutne szare wieczory jesienne. Of. sub. „Miła" do Redakcji „Republiki".

Zawodowa krawcowa uczy kroju 2 godz. dziennie — płata 2 zł. tygodn. kurs rysunku;—krój zasadniczy; — modelowanie — kurs bielizny męskiej i damskiej. Kilińskiego Nr. 79, m. 22, p. Śławska.

Korespondent w językach: polskim, niemieckim, francuskim, angielskim, rosyjskim z dobremi refer. poszukuje posady lub zajęcia na godziny na dostępnych warunkach Łaskawa oferty sub „M. S." do admin. niniejszego pisma.

Pewny zysk! Poszukiwani agenci do rozpowszechniania sprzedaży popłatnych artykułów. Wiadomość ul. Lipowa 20, mieszkanie 26, od 8 do 10 rano.

Wspólnik z propozycją poszukiwany. lokal oraz kapitał posiadam. Informacje Główna 55 m 46, oficyna prawa, parter

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" wraz z ilustr. dodatkiem niedzielnym „Nowa Panorama": w Łodzi 4 zł. 20 gr. miesięcznie — Zamiejscowa 5 zł. 20 gr. miesięcznie.—Zagranicą 7 zł. 20 miesięczn. Odnoszenie do domu 30 groszy miesięcznie drożej. „Ilustrowana Republika" i „Express Wieczorny" łącznie z odnoszeniem do domu zł. 7.50 mes.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz millimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE 40 gr. za wiersz mil. (na stronie 4 szpalty). NEKROLOGI I NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil (na 4 szpalty). Zaręczynowe i zaślub. po tekście 10 złoty. Zamiejscowe o 50 proc. Zagraniczne o 100 proc. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszukiwanie pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr.

Wydawca: W. Polak Redaktor: Wacław Smólski Czcionkami wydawnictwa „Republika" sp. z ogr. odp., Piotrkowska 49 i 15